



GŁOS PABIANIC



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 29 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 28 (1329)

Doniosła Uchwała Rady Ministrów w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na wniosek ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociola Rada powzięła uchwałę w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej.

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW Z DNIA 28. I. 1949 R. W SPRAWIE PODNIENIA PRODUKCJI HODOWLANEJ

W celu zwiększenia stanu pogłowia trzody chlewnej i bydła rogatego i podniesienia produkcji hodowlanej oraz w celu dokonania przełomu na odcinku zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i tłuszcz — Rada Ministrów postanawia, co następuje:

1) Zatwierdza się uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1948 r. w sprawie wymożenia produkcji zwierzęcej (Akcja „H”), dotyczącą

W zakresie rozszerzenia bazy paszowej:

- zagospodarowania użytków zielonych,
- zorganizowania akcji budowy silosów i konserwowania pasz,
- wyposażenia cukrowni w urządzenia do suszenia wytlóków, zwiększenia produkcji mączek mięsnych, mięso-k tnych, rybnych i innych dla potrzeb hodowli, uruchomienia mechanicznych suszarni oraz zorganizowania dystrybucji pasz treściwych pomiędzy drobnymi producentami rolnymi za pośrednictwem gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i mleczarni spółdzielczych.

W zakresie racjonalizacji i podniesienia jakości produkcji:

- rozbudowy fachowego aparatu instruktorskiego na odcinku doradztwa żywieniowego i hodowli trzody chlewnej,
- utworzenia poradni żywieniowych,
- zorganizowania kontroli mleczności bydła,
- rozbudowy sieci lecznic i przychodni weterynaryjnych,
- rozbudowy sieci punktów i stacji kopulacyjnych,
- rozszerzenia zarodkowej hodowli bydła i trzody chlewnej,
- rozbudowy sieci mleczarni i zlewni spółdzielczych.

Na cele związane z podniesieniem hodowli trzody chlewnej i bydła rogatego zarówno w gospodarstwach chłopskich, jak i majątkach państwowych przeznaczają się kwoty 4.747.000.000 zł w ramach planu inwestycyjnego oraz kwoty 1.472.000.000 zł z sum budżetowych.

2) W związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 1949 r. podjęta zostanie szeroka akcja kontraktowania trzody chlewnej przede wszystkim w gospodarstwach mało- i średniorolnych na następujących zasadach:

3) Dla zwiększenia produkcji hodowlanej wprowadza się system dodatkowych ulg i obniżek w podatku gruntowym:

- zawiesza się przepisy, dotyczące zwiększonego opodatkowania gospodarstw rolnych, prowadzących działalność specjalnie rozwinięte mleczarstwo, hodowlę bydła i innych zwierząt użytkowych,
- gospodarstwom rolnym prywatnym i spółdzielczym, dostarczającym w ramach normalnego obrotu handlowego według cen rynkowych oraz w ramach kontraktacji trzodę chlewną, przysługują ulgi w podatku gruntowym według norm określonych w podanej niżej tabeli.

- akcja kontraktacji objąć winna w roku 1949 — 1.000.000 sztuk trzody chlewnej.
- w akcji kontraktacyjnej obowiązywać będą bieżące ceny płacone w poszczególnych rejonach przez Centralę Mięsną,
- za terminowe dostawy, określone w kontraktach, wypłacane będą producentom premie w wysokości 1.000 zł od sztuki,
- stosowane będzie zaliczkowanie zakontraktowanych sztuk w tych gospodarstwach, które wydatnie rozszerzą produkcję.

3) Dla zwiększenia produkcji hodowlanej wprowadza

się system dodatkowych ulg i obniżek w podatku gruntowym:

- zawiesza się przepisy, dotyczące zwiększonego opodatkowania gospodarstw rolnych, prowadzących działalność specjalnie rozwinięte mleczarstwo, hodowlę bydła i innych zwierząt użytkowych,
- gospodarstwom rolnym prywatnym i spółdzielczym, dostarczającym w ramach normalnego obrotu handlowego według cen rynkowych oraz w ramach kontraktacji trzodę chlewną, przysługują ulgi w podatku gruntowym według norm określonych w podanej niżej tabeli.

Gospodarstwa rolne według grup przychodowości (w q żyta), służących za podstawę wymiaru podatku gruntowego.	Norma dostawy trzody chl. w kg. na gospodarstwo.				Wysokość ulgi w podatku gruntowym w procentach do wymiaru za rok podatkowy 1949
	REJON 1 Poznań Lublin Łódź	REJON 2 W-wa Katowice Bydgoszcz	REJON 3 Białystok Kraków Wrocław	REJON 4 Olsztyn Szczecin Gdańsk	
do 30	100	100	90	70	50 proc.
ponad 30	140	120	110	100	40 „
„ 40	160	140	130	120	25 „
„ 50	180	170	150	140	22 „
„ 60	220	200	180	170	21 „
„ 80	280	240	220	200	16 „
„ 100	340	300	260	240	13 „
„ 130	400	360	320	280	11 „
„ 150	480	430	400	350	10 „
„ 180	560	520	480	420	8 „
„ 250	700	650	600	580	7 „

Uwaga 1. Właściwe władze administracyjne przy współudziale społecznych komitetów współdziałania do spraw podatku gruntowego mogą zmniejszyć lub podwyższyć dla poszczególnych powiatów

normy wymienione w rubryce 2, 3, 4 i 5 — o 10 proc. z tym, aby średnia norma dla terenu całego województwa nie uległa zmianie. Ten sam tryb postępowania może być zastosowany dla poszczególnych

gmin i w ramach gmin dla poszczególnych gospodarstw rolnych.

Uwaga 2. Przy obliczaniu ulg w podatku gruntowym proszę o wagę do 15 kg. przyjmowane będą w podwoj-

nej relacji w stosunku do wagi żywej.

Uwaga 3. Posiadanie w gospodarstwie uznanego knura uprawnia do otrzymania ulgi przypadającej za dostarczenie jednego tucznika wagi 100 kg.

Przy ustalaniu ulg uwzględniony będzie żywiec, dostarczany od dnia 1 lutego 1949 r.

4. Celem podniesienia wzrostu pogłowia bydła rogatego przyznawane będą premie w wysokości 500 zł w formie dodatkowej niżki w podatku gruntowym. Z premii korzystać będą prywatne i spółdzielcze gospodarstwa rolne od każdej sztuki przychówka w wieku co najmniej 6 miesięcy, urodzonej w 1949 r. lub w 4 kwartale 1948 r.

5. Zleca się Centrali Mięsniej wprowadzenie urzęd-

nych cen, zapewniających wysoką opłacalność produkcji zwierzęcej.

6. Dla stworzenia producentom rolnym dogodnych warunków zbytu i uniezależnienia ich od elementów spekulacyjnych poleca się Centrali Mięsniej rozszerzyć sieć skupu żywca w oparciu o gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

7. Wykonanie niniejszej uchwały porucza się ministrom: Rolnictwa i Reform Rolnych, przemysłu i Handlu, Skarbu i Administracji Publicznej.

Urzędowe ceny trzody chlewnej obowiązujące od 1 lutego 1949 r. przy zakupie od rolnika — producenta

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów o podniesieniu hodowli zwierzęcej, Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu zatwierdziło na wniosek Centrali Mięsniej stałe ceny skupu trzody chlewnej od rolnika na terenie całego kraju.

Ceny zróżnicowane są dla poszczególnych stref gospodarczych w zależności od ich odległości od głównych rynków konsumpcyjnych. Dla woj. łódzkiego ceny ustalone zostały w sposób następujący:

ekstra słoninowe o wadze powyżej 160 kg. — zł 238 za 1 kg
słoninowe o wadze powyżej 160 kg. — zł 230 za 1 kg
słoninowe o wadze od 135 do 160 kg. — zł 221 za 1 kg
słoninowe o wadze od 125 do 135 kg. — zł 216 za 1 kg
mięsko-słoninowe o wadze od 135 do 160 kg. — zł 204 za 1 kg
mięsko-słoninowe o wadze od 107 do 134 kg. — zł 194 za 1 kg
mięso o wadze od 107 do 134 kg. — zł 178 za 1 kg
mięsko-słoninowe o wadze od 86 do 106 kg. — zł 178 za 1 kg
mięso o wadze od 86 do 106 kg. — zł 170 za 1 kg
maciory i późne kastraty wytuczzone — zł 204 za 1 kg
maciory i późne kastraty niewytuczzone — zł 178 za 1 kg
chudźce i braki — zł 136 za 1 kg

Cenę rozumie się za 1 kg. wagi żywej i na głodno (12 godzin po ostatnim karmieniu). W wypadku stwierdzonego okarmienia sztuk dopuszczalne jest potrącenie w wysokości do 3 procent wagi zwierzęcia.

Pod pojęciem „maciory” rozumie się świnię w okresie do dwóch miesięcy po oproszeniu oraz starsze świnię, które wykazują znaczne rozwinięcie gruczołów mlecznych.

Ceny powyższe obowiązują wszystkich zakupujących, podobnie jak przy skupie zboża.

Nieprzestrzeżenie wyznaczonych cen, a w szczególności: działanie na szkodę rolnika przez ich obniżanie będzie powodowało pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej przez władze państwowe.

Uchwała Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA, PAP. — W związku z uchwałą Rady Ministrów w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej — Biuro Organizacyjne KC PZPR powzięło szereg postanowień, które zobowiązują wszystkie ognia i organizacje partyjne do aktywnego udziału w tej akcji.

Z uwagi na doniosłe polityczne i gospodarcze znaczenie podjętej akcji — głosi uchwała — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w porozumieniu z SL i PSL weźmie aktywny udział w mobilizowaniu dla tej akcji rad narodowych, organizacji społecznych, działających na wsi oraz całej ludności wiejskiej, jak również trąszyć się będzie o jak największą sprawność wszystkich ogniw

aparatu państwowego w realizacji uchwały Rządu. W szczególności Komitet Centralny PZPR postanowił rozwinąć wspólnie z SL i PSL szeroką kampanię uświadamiającą ludność wiejską o zadaniach i środkach akcji

Jutro, dnia 30. I. 1949 roku o godzinie 9.30 odbędzie się w sali Teatru „Lutnia”, ul. Piotrkowska 243

UROCZYSTA AKADEMIA

poświęcona zakończeniu V etapu
MŁODZIEŻOWEGO WYŚCIGU PRACY.

W programie: przemówienie przedstawicieli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zarządu Głównego ZMP i Związków Zawodowych, wręczenie nagród czołowym przodownikom pracy i bogata część artystyczna.

hodowlanej i o korzyściach płynących z rozwoju hodowli szczególnie dla chłopów małorolnych i średniorolnych.

Przy wydziałach rolnych KC PZPR, KW PZPR oraz Komitetach Powiatowych (w

powiatach o intensywnej produkcji hodowlanej) — powołuje się instruktorów hodowlanych, których zadaniem będzie czuwanie nad realizacją planu wzrostu pogłowia bydła i trzody chlewnej i wciąganie organizacji partyjnych do tej akcji.

Komitet Centralny PZPR postanowił skierować specjalnie dla tego celu przeszkolonych członków partii do organizacji państwowych i spółdzielczych, które organizują kontraktacje i skup bydła.

Odpowiedzialność za realizację uchwały KC PZPR jak i całości akcji podjętej przez Rząd, ponoszą Komitety Wojewódzkie PZPR, które w myśl uchwały KC PZPR prowadzić będą całą akcję w ścisłej współpracy z organizacjami SL i PSL.

W kilku wierszach

LONDYN (PAP). — W locie z Dakaru (Afryka Zachodnia) do Wielkiej Brytanii zginęła amerykańska forteca latająca, na pokładzie której znajdowało się 15 osób.

Miała ona wylądować w Anglii w czwartek rano. Po raz ostatni przelot fortecy sygnalizowano w Casablanca.

BERLIN (PAP). — Według informacji z amerykańskiej kwatery głównej w Wiesbaden, wśród personelu amerykańskiego, zamieszanego w ujawnieniu ostatnio afery przemysłowej, znajdują się również oficerowie amerykańskiego zarządu wojskowego.

Generał Clay stwierdził na konferencji prasowej, że przemysłowcy rozporządzali wielkimi sumami pieniędzy.

NOWY JORK (PAP). — Donoszą z Buenos Aires, że strajkujący od dłuższego czasu robotnicy przemysłu mięsnego Argentyny postanowili kontynuować strajk do chwili uwzględnienia ich postulatów.

PRAGA (PAP). — Agencja CTK donosi, że w nocy na 25 stycznia między godz. 23-cią a 1-szą nad Słowacją widziano z rzę polarną w kształcie trójkąta.

„Maszyna do głosowania“ działa!

Kraje powiernicze ONZ boją się ujawnienia okrutnego wyzysku ludności tubylczej w koloniach

NOWY JORK (PAP). Dyskusja na czwartej sesji Rady Powierniczej ONZ w sprawach procedury i porządku dziennego wykazała, że przedstawiciele krajów powierniczych — USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i Australii — przybyli na sesję z uzgodnionym planem wspólnej akcji.

W swych wystąpieniach niezwykle podobnych jedno do drugiego, starali się oni pod pretekstem „zaoszczędzenia czasu“ ograniczyć funkcje Rady Powierniczej i prawa członków Rady podczas przyszłej dyskusji nad dorocznymi sprawozdaniem krajów powierniczych o powierzonych im terytoriach.

Manewr ten został podjęty w tym celu, by przeszkodzić poinformowaniu opinii publicznej o faktach okrutnego wyzysku, którego ofiarą jest ludność tubylcza.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Soldatow oświadczył, że proponowany nowy porządek dyskusji nad dorocznymi sprawozdaniem krajów powierniczych, prowadzi do zburzenia

całej pracy Rady i ma na celu niedopuszczenie do tego, by na sesji Rady nastąpiło wyjaśnienie rzeczywistej sytuacji na terytoriach powierniczych.

Delegat Francji również wyraził opinię, że nowy tryb roz-

patrywania sprawozdań raczej zabamuje prace Rady.

Delegat Meksyku zewestionował ze swej strony „rzekomo korzystne strony“ tej propozycji.

Jednakże po przemówieniu delegata USA, który wyraźnie

dążył do wywarcia nacisku na innych delegatów, została uruchomiona sławetna „maszyna do głosowania“ i propozycja krajów powierniczych została przyjęta 8 głosami przeciwko głosowi Związku Radzieckiego przy 3 wstrzymujących się.

Rozwiązanie problemu Niemiec

w myśl Konferencji Warszawskiej — zaleca Manifest SED

BERLIN (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Otto

Grotewohl wygłosił referat o polityce partii, o przekształceniu SED w partię nowego typu.

Po dyskusji Wilhelm Pieck zreasumował wyniki konferencji SED stwierdzając, że w chwili obecnej należy wypełnić trzy następujące zadania:

1) Utrwalenie i wzmocnienie ustroju demokratycznego strefy radzieckiej.

2) Zaostrenie walki o demokratyczne Niemcy i osprawy wiodliwy pokój.

3) Przekształcenie SED w partię nowego typu.

Uczestnicy konferencji uchwaliли treść manifestu do na rodni niemieckiego.

Manifest charakteryzuje o-koliczności, które spowodowały, że masy pracujące zdobyły w strefie wschodniej decydujący wpływ na administrację i życie gospodarcze. Osiągnięcie tych sukcesów było możliwe dzięki temu, że Związek Radziecki popiera dążenia narodu niemieckiego do stworzenia zjednoczonych demokratycznych Niemiec.

Klasa robotnicza Niemiec z SED na czele — głosi manifest — ma do spełnienia historyczne zadanie budowania podstaw demokratycznych Niemiec.

Manifest w końcu podkreśla, że problem niemiecki może i winien być rozwiązany na podstawie uchwały Konferencji Warszawskiej.

Manifest w końcu podkreśla, że problem niemiecki może i winien być rozwiązany na podstawie uchwały Konferencji Warszawskiej.

SED

Delegacja rządu RP powróciła z Rumunii

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. powróciła z Bukaresztu do Warszawy delegacja rządu z prezesem Rady Ministrów tow. Józefem Cyrankiewiczem i min. spraw zagranicznych tow. Zygmuntem Modzelewskim na czele.

Delegację witał na dworcu członkowie rządu Rzeczypospolitej z wicepremierem Antonim Korzyckim oraz ambasadorowie ZSRR i Czechosłowacji, poseł Hiszpanii charges d'affaires Węgier Rumunii i Bułgarii

Prokurator żąda kary śmierci dla Kraula i Hasfelda oraz kary więzienia dla pozostałych oskarżonych

W dniu wczorajszym w przemówieniach oskarżycieli publicznych w sposób najeluszniejszy i najwłaściwiej oceniona została zbrodnia działalność szajki Kraula

„Owocami“ tej działalności są niewątpliwie olbrzymie straty materialne. Po stokroć razy jednak większe, nie dające się ująć w cyfry, to szkody moralne, jakie zadała szajka Kraula Polsce Ludowej, leżącej się z ran zadanych przez hordy hitlerowskie. Ciosy te były zadawane z całą świadomością w okresie, kiedy klasa robotnicza przebudowywała ustrój społeczny wyrównując wielowiekowe krzywdy.

Wszystkich oskarżonych łączy jedna nić, jakkolwiek są przedstawicielami dwóch różnych środowisk. Oskarżeni Kraul, Słotwiński, Axentowicz i Wrześniowski — to urzędnicy państwowi na wysokich stanowiskach. Oskarżeni Hasfeld, Ziembka - Barański i Serog, to kapitałści — zdecydowani wrogowie ustroju ludowego, likwidującego wyzysk człowieka przez człowieka. Niezłą łączy ich jest zdecydowanie wrogie nastawienie do Polski Ludowej.

Wina oskarżonych została całkowicie udowodniona. Państwo poniosło straty sięgające miliardów złotych. Szkodliwa działalność oskarżonych burzyła pracę tych wszystkich, którzy odbudowywali z gruzów przez myśl papierniczy.

Drugi z oskarżycieli publicznych w przemówieniu swoim obnażył społeczne aspekty przestępczej i wrogiej ustrojowej ludowemu działalności oskarżonych: Czyny oskarżonych należy ocenić również w płaszczyźnie nowych przeobrażeń społecznych.

Wyzwolenie Polski okupione zostało krwią bohaterów żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Nie zapomniemy również nigdy wysiłków robotnika, który w pierwszym okresie po wyzwoleniu uruchamiał przemysł, odważał kopalnie, budował mosty i zniszczone tory kolejowe.

Stanęła wówczas do odbudowy gospodarki państwowej również inteligencja. Ludzka ci stanęli na równi z robotnikiem i chłopem do walki z wyzyskiem i wrogami klasy robotniczej. O prócz nich jednak wcielili się do szeregów budowniczych ludzkie, którzy przez swą działalność okazali się zamaskowanymi agentami kapitalizmu.

Sledzący tu na ławie oskarżonych byli fabrykanci odegrali tę samą rolę. Dawali pieniądze bo chcieli zatrzymać fabryki, noszące milionowe zyski,

fabryki wartości miliardów złotych.

Osk. Hasfeld prócz zarzutu przekupstwa i korupcji stoi pod zarzutem szkodliwej działalności, która godziła w interesy Polski Ludowej.

Grupa oskarżonych urzędników państwowych miast strzec interesów mas ludowych, przeszła na zółd wrogów klasy robotniczej — kapitalistów i fabrykantów. Denuncja z pola walki i wpuśczenie wroga na stanowiska wywalczono wysiłkiem robotnika są wystarczającymi dowodami winy.

Dzisiejszego procesu nie wolno nam traktować jak zwykłego przestępstwa urzędniczego — to

było celowe zaprzędanie się wrogom Polski Ludowej, świadome włączenie się do ich szeregów. Działalność oskarżonych była atakiem wroga na bastiony socjalizmu. Wnoszę o ukaranie winnych.

Obywatele Sędziowie, niech wasz wyrok będzie głosem ludu polskiego! Następnie prokurator złożył wniosek o wymiarzenie poszczególnym oskarżonym następujących kar:

Kraul — kara śmierci, Hasfeld — kara śmierci, Barański — 15 lat więzienia, Słotwiński — dożywotnie więzienie, Wrześniowski — dożywotnie więzienie, Serog — 12 lat więzienia, Axentowicz — 12 lat.

Miasto za miastem zdobywają chińskie wojska ludowe

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, oddziały chińskiej Armii Ludowej zajęły Tsiang-Kiang, położony na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang, w odległości 125 km na północny zachód od Szanghaju.

Bardziej na zachód wzdłuż wybrzeża rzeki oddziały ludowe zaatakowały i według niepotwierdzonych wiadomości zajęły miejscowość Kwa-Czou

i Shiherweł, w odległości 60 km. na wschód od Nankinu.

Większość członków rządu z premierem Sun-Fo na czele opuściła zargoną stolicę, udając się do Szanghaju.

Według wiadomości agencji Reutersa, większość ambasadorów i posłów zagranicznych zamierza pozostać w Nankinie i nawiązać stosunki z władzami ludowymi po ich wkroczeniu do stolicy.

na marginesie

Przeróżające cyfry

Przestępczość wiąże się z awanturą z warunkami ustrojowymi, legnie się tam, gdzie istnieje wyzysk człowieka przez człowieka, gdzie rędza podpowiada łatwe sposoby zdobycia pieniędzy.

Wielkomięskie centra kapitalistyczne bodują do dziś „niebieskich ptaków“ i pospolitych rzezimieszek, eleganci półświatka i lumpen - proletariatu z przedmieści. Gangsterstwo amerykańskie jest najbardziej typowym zjawiskiem w kraju wielkich, zawrotnie szybko zdobywanych fortun i równie szybkich krachów, wstrząsów kryzysowych i bezrobocia.

Dotychczas skłonni byliśmy wierzyć, że jest to raczej „produkt“ wyłącznie amerykański. Okazuje się jednak, że „towar“ ten może być również w ramach planu Marshalla eksportowany poza Ocean — tak samo jak konserwy, żyłki, czy cowbojskie filmy.

Największym odbiorcą tego towaru w Europie jest Anglia. Jak się bowiem okazuje, przepiękność w tym kraju rośnie bodaj że równomiernie do wzrostu importu innych amerykańskich towarów. Statystyka za rok 1948 stwierdza, że w samym Londynie tylko liczba ukaranych przestępstw wyniosła 214.475 wobec 115.114 w roku 1947. Liczba zaarrestowań powiększyła się z 27.014 do 28.835 w roku 1948. Za dokonanie gwałtów liczba zaarrestowanych wzrosła o 28 proc.

Specjalnie wzrosła ilość dokonanych kradzieży i włamań do domów prywatnych, a mianowicie z 7.138 w 1947 r. do 16.482 w 1948 r. W roku 1947 zanotowano 11.684 wypadków włamania do sklepów. W roku 1948 cyfra ta wzrosła do 20.843. W roku ubiegłym w Londynie popełniono 81 morderstw, to znaczy dwa razy tyle, co w r. 1947.

Zbrodnie te i przestępstwa do konywane są — jak podaje prasa londyńska — w poważnym procencie przez młodziaków.

Ponury bilans! Przeróżające cyfry!

(P.)

Burma kroczy śladem Chin

Powstańcy zdobyli Toungoo

NOWY JORK (PAP) Agencja Associated Press donosi z Rangunu o poważnych sukcesach powstańców burmańskich, którzy, jak przynajmniej oficjalny komunikat, zajęli drugi co do wielkości port u ujścia rzeki Irrawaddy-Bassein oraz ważny węzeł komunikacyjny w Burmie środkowej — Toungoo.

Powstańcy posuwają się wzdłuż linii kolejowej w kierunku Pegu, położonego w odległości 50 mil od Rangunu. Zajęcie tego miasta oddałoby całkowicie stolicę Burmy od zaplecza.

Obserwatorzy zagraniczni w Rangunie podkreślają, że zajęcie Toungoo przez powstańców podzieliło Burmę na 2 części.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

W. Ażaiew

Daleko od Moskwy

59

— Za to, że zaprzepaszczasz wszystko. Za to, że zawiodłeś nasze nadzieje!

— Zawiodłem nadzieje? Robię wszystko możliwe, jeżeli tak nie jest, więcej już chyba nikt nie może zrobić.

— Wszystko robisz nie tak, jak trzeba. Sam nie rozumiesz co robisz.

Pracuję w dzień i w nocy. Nikomu nie daję spokoju. Mieszka w gabinecie, nawet łóżko swoje tutaj postawiłem.

— Właśnie, Właśnie zamęczyłeś siebie i ludzi. Zajmujesz się każdym kilogramem paliwa, zamiast tego aby to powierzyć ekspedytorom albo agentom apro wizacji. Obawiasz się, że robotnik zje zbyt czysty bochenek chleba. Do ciebie przychodzi po zezwolenie na każdy kurs autem. I to nazywa się u ciebie walczyć o oszczędność? Postanowiłeś pracować na punkcie sam osobiście, jeżeli nie rozumiesz najgłówniejszej rzeczy, że cała siła tkwi w kolektywie? Więc prawdę mówią, że dla ciebie ludzie to pionki.

— Nigdy od ciebie czegoś podobnego nie słyszałem, beznadziejnie szeptali Jefimow.

Jeśli zasłużyłeś to słuchaj! Ja Tierochowa towarzysza ewojego nie napróżno wspominałem. Czy jego warunki są lepsze niż twoje? Nie! A on jest prawdziwym dyrektorem, głową fabrycznego kolektywu, nie zaś ekspedytorem. I wyobraź sobie, że on wcale nie siwieje. Tierochow zawsze jest ogolony, świeży, w nowym ubraniu — siedzi w gabinecie jak na imieninach

i wcale nie zamierza umierać — gdyż wie, że partia i państwo ażeby zwyciężyć wroga, potrzebują zdrowych robotników. Byłem u niego w tym tygodniu w fabryce i oddychałem tam, jakby górskim powietrzem. Dopiero otrzymał zlecenia a już wysyła amunicję na front. A ty nie możesz się rozstać z tym gabinetem i siedzisz w nim wówczas gdy twoje sprawy i twoi ludzie znajdują się na tamtym brzegu. Wynika więc, że organizacja ma rację, należy ciebie zdjąć z posady, gdyż nie możesz sobie dać rady.

Jefimow zmienił się na twarzy, wargi jego zadrżały.

— Za coż chcecie mnie usunąć? Za moje bezgraniczne oddanie?

— Samego oddania mało. Od ciebie wymagają czegoś więcej, gdyż jesteś kierownikiem.

Załadnik dotknął ręką twarzy i usiadł. Był zdenerwowany i zmuszał siebie do spokoju. Czy to możliwe, że nie omylił się co do Jefimowa i teraz trzeba będzie go zdjąć z pracy? Jefimow skrzywił się i połknął jeszcze jeden proszek.

— Zaplątałeś się, zboczyłeś z prawidłowej drogi, czy nie widzisz sam, że zabił? Wsłuchaj się w głos Tiomkina — głos jego jest cichy, ale za to dobrze ustawiony. Mogłeś się zwrócić o pomoc do zarządu, który nie znajduje się za górami, a można do niego dojechać dobrą drogą. Skąd u ciebie taka pycha? Wszak nawet nie przybyłeś na konferencję partyjną, widocznie ważne sprawy ci przeszkodziły w tym — musiałeś walczyć o pięćdziesiąt kilo gwoździ. Taki z ciebie magik! Więc widzę, że nie zrozumiałeś co to jest wojna.

Jefimow znów zaczął czegoś szukać w biurku.

— Przestań już tykać proszki! Zaraz ci zapiszę inne lekarstwo. Siedzieli milcząc. Z poczekalni dochodziły głosy. Załadnik przysłuchiwał się.

— Coż nam teraz robić Michale Borysowiczu — z rozpaczą pytał Jefimow. Zupełnie mnie zabiłeś.

Zwiększamy hodowlę - podniesiemy dobrobyt wsi

Chiny zrzucają jarzmo niewoli

Rząd ogłosił program zwiększenia produkcji w dziedzinie zaopatrzenia w mięso i tłuszcz i podniesienia dobrobytu pracujących chłopów. Dla dokonania przełomu na odcinku zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i tłuszcz, rząd postanowił stworzyć warunki jak najbardziej sprzyjające szybkiemu powiększeniu pogłowia trzody chlewnej i bydła oraz wprowadził specjalne ulgi i premie dla gospodarstw, które powiększą swój wysiłek hodowlany.

Wzrost hodowli zależy od trzech czynników: dostatecznej ilości paszy, jakości materiału hodowlanego i od opanowania pracy hodowlanej. Ostatnie uchwały Rady Ministrów postanawiają działać zdecydowanie we wszystkich trzech kierunkach.

Zwiększamy więc ilość paszy przez zagospodarowanie użytków zielonych i przez dobrane jęki konserwowanie w t. zw. silosach. Wykorzystamy wszystkie odpadki buraczane z cukrowni, zwiększymy produkcję mączek używanych dla tuczni. Zorganizujemy dla tych prac drobnych producentów za pośrednictwem gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i mleczarni spółdzielczych.

Podnieśliśmy jakość hodowli przez zwiększenie liczby sztuk zarodowych, zorganizowanie sieci instruktorów w zakresie żywienia i hodowli, przez rozbudowanie opieki weterynaryjnej oraz powiększenie ilości stacji kopulacyjnych. Otrzymamy w ten sposób większy przychówek i lepszą odhodowanie sztuki zwierząt rzeźnych.

Wreszcie Rząd postanowił stworzyć dodatkową poważną zachętę finansową dla rolników, którzy przystąpią do powiększania hodowli. Na po-

wieranie rozwoju hodowli Rząd uchwalił wydatkować w 1949 r. 6.639 mil. zł. przeznaczając tę sumę dla drobnych i średnich gospodarstw rolnych i dla majątków państwowych.

Podjęta zostanie szeroka akcja kontraktowania trzody chlewnej przede wszystkim w gospodarstwach małych i średniorolnych, która obejmie 1 milion sztuk trzody chlewnej. Za terminowe wykonanie kontraktów rolnik otrzymać będzie, prócz pełnej bieżącej ceny rynkowej, premie w wysokości 1000 zł. od sztuki dostarczonej.

Tym, co przystąpią do powiększenia hodowli wypłacać będą zaliczki. Wprowadzony będzie poradnik system ulg i obniżek w podatku gruntowym, sięgających od 7 do 50 procent wymiaru za 1949 rok. Gospodarstwa najmniejsze otrzymają ulgi największe w wysokości 50 i 40 procent wymiaru.

Wreszcie, Centrala Mięsna otrzymała polecenie wprowadzenia takich cen urzędowych, które zapewnią opłacalność hodowli i tuczni. Równocześnie skup żywca przez gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej będzie rozszerzony.

Postanowieniami swoimi Rząd dał wyraz troski o to, aby stworzyć jak najkorzystniejsze warunki dla wzrostu hodowli przede wszystkim w gospodarstwach małych i średniorolnych i dla podniesienia ich dobrobytu. Zapewniając rolnikowi większe korzyści, Rząd troszczy się również o to, aby zysk z hodowli nie był przechwycony przez spekulantów, ze stratą dla drobnego i średniego rolnika.

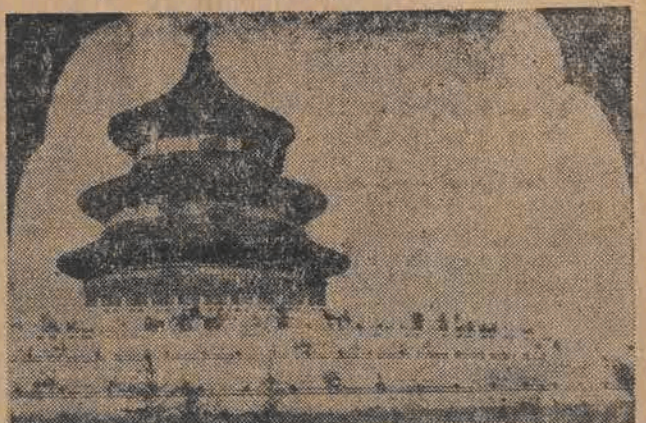
W tym celu uchwała Rady Ministrów zaleca nie tylko bezpośrednio premiowanie hodowców, lecz również takie zorganizowanie skupu, aby ludność miast mogła nabywać mięso i tłuszcz bez usług pośrednictwa przy-

watnych handlarzy bydła i trzody.

Tak ważne dla naszego gospodarstwa narodowego uchwały nakładają specjalny obowiązek na wszystkie organizacje partyjne. Winny one wraz ze Stronnictwem Ludowym i Polskim Stronnictwem Ludowym zmobilizować masy chłopskie, spółdzielczość na wsi i rady gminne winny czuć nad tym, aby akcja podniesienia rozwoju hodowli mogła jak najszybciej dać rezultaty oczekiwane przez szerokie masy pracujące w Polsce.

Organizacje partyjne winny uświadomić masy chłopskie o korzyściach systemu kontraktacji i ogromnych możliwościach, jakie dla rozwoju produkcji hodowlanej w Polsce stwarzają uchwały Rady Ministrów.

Specjalna uchwała KC PZPR, powzięta w tej sprawie w dniu wczorajszym, wskazuje jak wielkie zadanie spada na całą Partię w dziele podniesienia hodowli. Udział wszystkich ogniw partyjnych w tej akcji będzie gwarancją jej powodzenia. Będzie gwarancją tego, że wygramy bitwę o hodowlę, tak jak wygramy bitwę o zboże i jak wygramy bitwę o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.



Jedna z najokazalszych budowli chińskich — „Świątynia Nieba” w wyzwolonym Pekinie — nie ucierpiała zupełnie podczas zdobycia miasta.



Szanghaj — najruchliwsze miasto Chin — jest obecnie ewakuowane przez urzędy faszystowskiego reżimu Kuomintan gu — w przewidywanym ataku wojsk ludowych.

Gość z Wenezueli

Tow. Sunsumari zwiedza fabryki łódzkie

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi wybitna przedstawicielka ruchu robotniczego i kobiecego w Wenezueli w Południowej Ameryce — tow. Mangalida Sunsumari (pseudonim Olga Luzargo).

Tow. Sunsumari podejmowała na dworcu przedstawicieli Partii, Związków Zawodowych i Ligi Kobiet. Po zostanie ona w naszym mieście tydzień, zwiedzając szereg interesujących ją instytucji łódzkich. Tow. Sunsumari zwiedza obecnie Europę, wracając z Kongresu Światowej Federacji Kobiet, który odbył się w Budapeszcie.

Jest ona byłą robotniczką, tkaczką, która o własnych siłach ukończyła uniwersytet i jest obecnie doktorem praw. Ma lat 29. Do chwili swego wyjazdu z Wenezueli była redaktorem naczelnym organu Komunistycznej Partii Wene-

zueli „Trybuna Ludu”. W listopadzie ubiegłego roku piśmo to zostało skonfiskowane, a redakcja zamknięta. (m.)

Trzeba usprawnić pracę majstrów

Na marginesie 2-ch narad wytwórczych PZPB Nr 2

Były to właściwie 2 zebrania, szerokiego aktywnego produkcyjnego przedziału i tkalni, a nie narady wytwórcze, — jak je oficjalnie nazywano. Nie spiesząc się jednak o nazwę, stwierdzę, że celowa i słuszną była inicjatywa fabrycznego komitetu produkcyjnego, aby podstawowe zagadnienia, braki i trudności w produkcji postawić na forum publicznym wobec podstawowej gromady przędzy, tkaczy, przewijaczek, krochmalarzy.

Pomysł był dobry i skutki też niewątpliwie będą dobre. Ale powiem to szczerze — ja — acz tylko wysłannik „Głosu” po tych naradach — spodziewałam się więcej, szczególnie po naradzie, która odbyła się w przedziału. Wszakże jako wstęp do niej dyrektor przedziału tow. Kosiński, odczytał artykuł „Jakiśmy robotnikom wypełnienie ich zadań” z „Głosu Robotniczego”, w którym autor podkreśla rolę dyrekcyj i personelu technicznego w usunię-

ciu braków i niedociągnięć technicznych, organizacyjnych, i wszelkich innych, stojących na przeszkodzie robotnikom w podwyższeniu ilościowym i jakościowym produkcji oraz zarobków, jakie mu daje nowa umowa zbiorowa.

Artykuł stwierdzał bez ogródek, że usunięcie tych braków i uchybień nie leży przeważnie w możliwościach robotników, natomiast mieści się w ramach możliwości kierownictwa fabryki, gdy tylko się weźmie do tego szczerze, z zapałem i umiejętnością.

Jakiego kierunku obrad należało się spodziewać, wobec tego, że dyrekcja przyszła z tym artykułem, jako z „wymaganiami swej wiary”. Dla mnie nie uległo wątpliwości, że pod sławą dyskusji będzie samokrytyczne naświetlenie pracy w tym względzie.

Doskonałości nie ma jakoś na świecie i niewątpliwie i w pracy administracji PZPB nr. 2 były też lub inne usterki i braki, o których należało mówić.

Samokrytyki jednak nie usłyszeliśmy. A szkoda. Wszakże było dla niej nie mało tematów. Oto w toku dyskusji wyszło na jaw, że niektóre prządki zamiast szczołką — omiatają maszynę teksturką — i oczywiście — zamiast uchronić przędzę od kurzu — tego rodzaju omiatanie maszyn ma skutek wręcz odwrotny. Czy w firmie brak szczołek? Nie. Wprawdzie są one dość drogie, lecz znalazłom ich aż pół wózka w stanie całkiem zadawalającym, ale — niestety — wśród rupieci... Po prostu obciążaczka rzuca szczołkę w byle jaki kąt majster nie czyni jej z tego powodu żadnych „wstrętoń”, tylko daje nową — tak długo, dopóki ma jeszcze zapas.

Czy nie ma na to rady? Oczywiście, jest.

Niech majster nie wydaje wpiętej szczołki, aż zużyta nie zostanie mu zwrotna — orzekły stare prządki.

Kwestia racjonalnego rozprawiania i kontroli kuleje zresztą i na poważniejszych odcinkach. Majstrowie z tkalni zasilili się na naradzie, że tracąc maszynę po 2 — 3 godziny na szukanie mamej śrubki czy wkrętki, a gdy ją już znajdą, to często sami muszą ją przeorobić w warsztacie ślusarskim. Przez ten czas oczywiście na partii powstaje istne piekło — krosna stają tkaczki dezerwują się, rozpaczają, a majster ze zdobytą śrubką sam też zaczyna biegać, jak nieprzytomny, nie wiedząc do którego krosna wpiętej szczołki z pomocą, którą robotnicę wpiętej uspokoić.

Tak opowiadali na zebraniu majstrowie, a robotnicy oklaskami potwierdzili, że tak jest rzeczywiście. Przypuśćmy nawet, iż w gorącym dyskusji wypadki zostały przejaśkrawione, lecz fakt pozostaje faktem: majstrowie nie mają „pod ręką” koniecznych części zapasowych, muszą chodzić po każdej z osobna, nie mówiąc już o poszukiwaniach. Więc jakże może majster czuwać nad całkowitaletm pracy swojej partii? Nie mądzą w takiej sytuacji w najważniejszych naprawach maszyn, a o naprawach zapobiegawczych, o ponowniu tkaczki — to już w ogóle mowy nie ma.

Wyższy sztab techniczny twierdzi, że śrubki itp. części zamienne są na salach, tylko leżą gdzieś po kątach, że nie można dać majstrom do rąk określonego zapasu, gdyż zostanie błyskawicznie zmarnowane.

Żdziwna argumentacja. Czyżby nie można zapisać wydanych każdemu majstrowi i odebranych od niego zużytych części zamiennych, tak samo jak zapisuje się — a przynajmniej powinno się zapisywać — wydawane każdej tkaczce szpulki z przędzą i odebrane puste cewki?

Czy nie byłoby na przykład wskazany, aby każdego majstra zobowiązać w skrzynkę z niezbędnymi narzędziami oraz z określonym zapasem części zamiennych, wydawanych, oczywiście, za pokwitowaniem.

Możnaby przecież nawet wprowadzić wśród majstrów współzawodnictwo o oszczędność w zużyciu części zamiennych, tak jak to się praktykuje nie tylko wśród majstrów, lecz również wśród robotników w fabrykach metalowych.

Zastrzymaliśmy się celowo na tej właśnie sprawie, choć na naradach wypłynęło i wiele innych również godnych uwagi, gdyż odpowiednia praca majstra to rzecz podstawowa. Majster dopiero wtedy będzie mógł stać się prawdziwym oficerem produkcji, gdy nie będzie musiał tracić czasu i siły na zbędną bieżącą tam i z powrotem. Wtedy potrafi on widzieć dokładnie co się dzieje dookoła niego, będzie pracował spokojnie i „bez nerwów”, nie ofuknie, nie machnie bezradnie ręką na skardki robotników, a ci ostatni się nie będną wściekli, nie będą się czuli „pozostawieni na łaskę losu” jak to określili uczestnicy narad wytwórczych „Bawelnianej Dwójki”.

H. W.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Partyjni i bezpartyjni Wi-Fa-My ofiarowują sztandar Kołu PZPR

W ubiegłą środę odbyło się u nas ogólne zebranie organizacji partyjnej, na którym tow. Ruta złożył sprawozdanie z działalności, egzekutywy. Na zebraniu tym byli również obecni bezpartyjni towarzysze sympatycy naszej partii.

W sprawozdaniu tow. Ruta przedstawił zebranym wniosek egzekutywy o ufundowanie sztandaru dla organizacji fabrycznej PZPR. W dyskusji, jaka się rozwinęła nad tym wnioskiem, towarzysze powzięli uchwałę, by wszyscy partyjniacy przepracowali jedną niedzielę i zarobek za ten dzień przeznaczyci na kupno sztandaru.

Obecni na zebraniu bezpartyjni przyłączyli się do uchwały zebrania i ofiarowali również swoją pracę na ten cel, zobowiązując się jednocześnie pociągnąć za sobą jeszcze innych bezpartyjnych. Zamierze nie swoje wprowadził w czyn. Wkrótce zaczęły napływać do egzekutywy rezolucje podpisane przez całe grupy pracowników fabryki. W jednej z nich czytamy:

„My, bezpartyjni pracownicy WiFaMy, pragnąc wspólnie z partyjnymi maszerować pod sztandarem Zjednoczonej Partii, symbolem zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, deklarujemy jeden dzień pracy w niedzielę na zakupienie sztandaru, łącząc się przez to z partyjnymi towarzyszami pracy duchem i czynem”.

Następują podpisy. Pracownicy Biura Fabrykacji deklarując również swój jednodniowy zarobek niedzielny, wzywają jednocześnie do naśladowstwa pracowników Wydziału Administracyjno-Handlowego. A więc został

zapoczątkowany jakby łańcuch solidarności bezpartyjnych pracowników z naszą Partią. Tu sprawdzała się słowa tow. H. Minca, który powiedział, że plan sześciolatki napewno wykonamy, gdyż mamy poparcie całej klasy

robotniczej. My, członkowie partii z radością przyjmujemy te rezolucje. Świadczą one bowiem o popularności naszej partii w masach robotniczych. Korespondent fabryczny: Z. Wieniakowski

Korzystajmy właściwie z ubrań i sprzętu ochronnego przy pracy

Ubranie i sprzęt ochronny przy pracy, należą do t. zw. zabezpieczeń osobistych pracowników. Celem ich jest ochrona pracujących robotników przed szkodliwym wpływem materiałów, ulegających przerobce oraz ochrona przed działaniem kurzu, pyłu, związków chemicznych oraz ciepła, światła i prądu elektrycznego.

Rozróżniamy następujące rodzaje odzieży ochronnej:

1. Ubrania robocze i kombinizony obcisłe dla ochrony przed pochwytem przez maszynę.
2. Czapki, berety i inne nakrycia głowy, przede wszystkim u kobiet, zabezpieczające z jednej strony przed wkręceniem włosów przez wirujące części maszyn, z drugiej strony chroniące od kurzu i pyłu, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym.
3. Fartuchy skórzane, brezenowe lub gumowe, chroniące od bezpośredniego zetknięcia się ze smarami, kwasami itp.
4. Rękawice różnego rodzaju, zabezpieczające ręce przed działaniem cieczy, gazów oraz chroniące od wpływu ostrych i gorących przedmiotów, powodujących oparzenia, odciski, skaleczenia, owrzodzenia i t. zw. egzemy oraz podobne choroby skóry, często nawet nieuleczalne.
5. Obuwie wszelkiego rodzaju, zabezpieczające stopy od

oparzeń przedmiotami gorącymi, od kwasów i wilgoci.

6. Okulary chroniące robotników przed odpryskami obrabiających metali oraz od szkodliwego działania silnego światła, przy spawaniu acetylenowym lub elektrycznym, przy którym używa się t. zw. ekranów zbrojonych w szkła pochłaniające promienie podczerwone.

7. Maski ochronne z pochłaniancami lub bez, umożliwiające oddechanie przez filtry. Należą do nich maski przeciwpyłowe dla pracujących w atmosferze pyłu i kurzu oraz maski przeciwgazowe z pochłaniancami do absorpcji chemicznych związków trujących.

Wszystkie te rodzaje ochrony osobistych są niezbędne do zapobiegania wypadkom, a zwłaszcza chorobom zawodowym.

Ze względu jednak na niewłaściwe wykonanie, robotnicy niechętnie ich używają. I tak np. okulary ochronne, które nie są dopasowane lub nieodpowiednio zastosowane, powodują pocenie się szkielec i oczu, zaś źle wykonane maski gazowe utrudniają oddech i powodują zmęczenie.

Dlatego też, aby robotnik zawsze korzystał ze sprzętu ochronnego przy pracy, należy dbać, aby ten sprzęt był używany do właściwych celów i był dobrze wykonany pod względem jakościowym.

Inf. K. Aścik.

Załoga PZPP Nr 1 pragnie wykonać plan przed terminowo

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończoszniczego Nr 1 — to jeden z przodujących i największych kombinatów tej branży. Powstały z połączenia szeregu drobnych fabryk, początkowo borykał się z wieloma trudnościami. Odczuwaliśmy dotkliwie brak igieł szwalniczych, igieł do automatów i „cottonów” oraz części zamiennych. Brak nam było również fachowców i wykwalifikowanych sił biurowych.

Pomimo tych trudności załoga nasza zaakceptowała plan produkcyjny Dyrektora Branżowej i wykonała go przed terminem. Pomógł nam w tym osiągnięciu „Czyn Kongresowy”. Dzięki niemu wykonaliśmy plan roczny 15 grudnia tj. w dzień rozpoczęcia Kongresu Jedności. Do końca roku wykonaliśmy ponad plan 200.000 par pończoch i skarpet.

W roku bieżącym, ostatnim roku planu Trzyletniego, wzięliśmy się jeszcze energiczniej do pracy. Trudności zniknęły stopniowo. Znalazły się igły, znalazły się siły biurowe i znaleźli się fachowcy. Tych ostatnich sami sobie wychowaliśmy przez systematyczne szkolenie młodych robotników.

W tym roku jesteśmy już spokojni o plan. Mamy ambicję wykonać go znacznie wcześniej, niż to jest przewidywane. Możemy w listopadzie. To nie są przechwałki. Dołożymy wszelkich starań, by słowa stały się rzeczywistością.

Korespondent Fabryczny PZPP Nr 1 W. Hajdrych

Biblioteka w domu każdego robotnika i chłopa

Dobra książka za 100 złotych

Cenne wydawnictwa Komitetu Upowszechnienia Książki już są do nabycia



człowieku) i cały szereg innych dzieł.

JAK ROZPROWADZANE SĄ KSIĄŻKI KUK-u

Każdą z wyżej wymienionych książek można kupić w jakiegokolwiek księgarni w pojedynczych egzemplarzach po 125 złotych za tom. W prenumeracie każdy tom kosztuje tylko 100 złotych.

Czytelnicy, świetlice, rady zakładowe, biblioteki gminne, gromadzkie oraz osoby prywatne winny zamawiać prenumeratę książek KUK-u w następujący sposób:

Należy sporządzić listę życzonych książek, z dokładnym oznaczeniem (nazwiskiem, podać dokładny adres odbiorcy i list taki przesłać do oddziału Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi — Łódź, ulica Piotrkowska 123. Równocześnie należy odpowiednią kwotę pieniędzy wpłacić na konto PKO VII-895. To wszystko. Wpłaty przyjmuje każdy Urząd Pocztowy na terenie całego województwa.

Powołany do życia z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej ob. Bolesława Bieruta, przy współudziale Rady Państwa — Komitet Upowszechnienia Książki — zabrał się energicznie do pracy. Zgodnie ze swymi założeniami Komitet dostarcza bibliotekom, świetlicom i prywatnym osobom książki w najlepszym gatunku, na najlepszym papierze — najlepszych autorów w cenie stu złotych za tom. Jest to cena naprawdę niska.

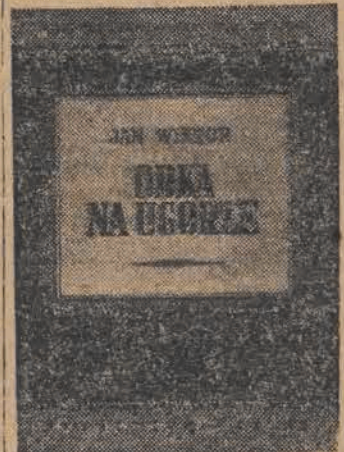
Książki wydawane przez Komitet Upowszechnienia Książki (w skrócie KUK) od tej chwili powinny naprawdę zbladzić pod strzechy, powinny znaleźć się w domu każdego robotnika i chłopa.

KSIAŻKI JUŻ CZEKAJĄ NA ODBIORCÓW!

W pierwszym rzucie wielkiej inicjatywy wydawniczej KUK ukazały się już na rynku 22 tomy najlepszych autorów polskich i obcych. Z dzieł polskich wydał już Kraszewskiego „Starą Baśń” (2 tomy) i „Starość Warszawskiego” (3 tomy), Sienkiewicza: „Krzyżacy” (4 tomy) i „W pustyni i w puszczy” (dwa tomy). Wydano pozatem jednomyślnie powieści T. T. Jeża „Narzeczona Harambaszy”, Orzeszkowej „Dziurdziowie”, Jana Wiktora „Orka na ugorze”, Sempołowskiej „Na ratunek” i Orkana „W rozłokach” (dwa tomy).

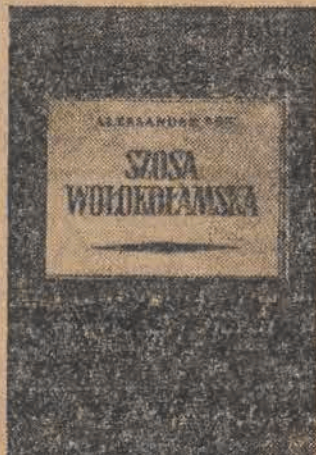
Poza tym wydano jeszcze Wiktora Hugo „Nędzników” (dwa tomy), Maksyma Gorkiego „Matkę” (2 tomy) i Aleksandra Beka „Szosę Wołokołamską”.

W przygotowaniu są dzieła Bolesława Prusa (Faraon, Placówka), Sowińskiej (Lata Walki), Borysa Polewoja (Opowieść o prawdziwym



KUK JUŻ MAŁA WSPANIĄŁA, ALE BIBLIOTEKI JESZCZE SPJĄ

Zakończona na masową skalę akcja upowszechniania książki dała już znakomite rezultaty. Dwadzieścia dwa tomy — w tak krótkim czasie rzucone na rynek w olbrzymich nakładach — pozwalały żywić nadzieję, że już w ciągu bieżącego roku ogromne zaniebania w tej dziedzinie zostaną naprawione, że w świetlicach, w bibliotekach znajdują się masy książek najlepszych autorów, że robotnik i chłop dostanie do ręki tak upragnioną taną i dobrą książkę.



Na terenie całego kraju wszczęta już została szeroka akcja propagandowa — książki już czekają na odbiorców.

Niestety, jednak do tej chwili nasi bibliotekarze świetliczanie, nasze rady zakładowe nie zabrały się energicznie do dzieła. Z terenu Łodzi zgłosiło się do dnia wczorajszego zaledwie 37 abonentów, w tym 11 robotników i jedna świetlica. Z

terenu województwa łódzkiego jeszcze nie nadeszło żadne zamówienie.

Czy tylko rady zakładowe, świetlice i biblioteki zawinily tutaj? Niezupenie! Wprawdzie KUK rozkolportował wspaniałe afisze propagandowe na terenie całego kraju — ale bez podania szczegółowego adresu oraz warunków nabywania książek. Nie powiadomiono również prasy w odpowiednim momencie o tych sprawach.

A sprawa jest pilna! W każdej fabryce, w każdej bibliotece, w każdej szkole, w każdym kole partyjnym należy niezwłocznie przystąpić do akcji propagandowej!

Książki wydane przez KUK muszą popłynąć szerokim strumieniem do odbiorców, do bibliotek fabrycznych i partyjnych, do bibliotek gromadzkich i do domów robotniczych i chłopskich. Tanie, wydane na doskonałym papierze książki studniowe winny znaleźć się w każdym domu. I to jak najprędzej!

H. RUDNICKI

Wychowamy młode pokolenie Budowniczych Polski Socjalistycznej

Ogólnokrajowa konferencja pedagogów RTPD

Ogólnokrajowa konferencja pedagogiczna Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, która rozpoczęła się dnia 27 b. m. w Warszawie, obraduje pod hasłem: „Wychowamy młode pokolenie na budowniczych Polski Socjalistycznej”. Tematem obrad konferencji są problemy wychowania socjalistycznego na tle wytycznych polityki oświatowej Polski Ludowej oraz rola organizacji młodzieżowych w pracy pedagogicznej.

W zagadnieniu obrad poseł Kuroczko podkreślił, że począwszy od tej konferencji zaczniemy nowy okres w rozwoju naszej pracy na polu wychowania młodego pokolenia. Wychowawcy i nauczyciele polscy — szczerzy demokraci — będą czerpać z bogatego dorobku pedagogiki radzieckiej w swej pracy i w walce o nową szkołę i nową wychowanie.

Obszerny referat na temat: „Problemy wychowania socjalistycznego na tle wytycznych polityki oświatowej Polski Ludowej” wygłosił ob. Kazimierz Mariański. W budowie podstaw socjalizmu w Polsce — którą wytyczył Kongres Zjednoczenia — mówi prelegent — wielką rolę mają do odegrania oświatowcy, wychowawcy, nauczyciele, mają oni bowiem wychowywać pokolenie budowniczych socjalizmu. Uchwały Kongresu otworzyły przed działaczami oświatowymi nieskończoną perspektywę i nieograniczone możliwości.

Jedyną szkolnictwem socjalistycznym — podkreśla prelegent — opiera się na niewzruszonej podstawie naukowej. Wychowanie socjalistyczne — to wpajanie młodzieży zasad patriotyzmu proletariackiego.

Szkola winna dbać nie tylko o wyniki ilościowe, ale i jakościowe, o świadomą dyscyplinę pracy, o współzawodnictwo, wytrzymałość i racjonalizatorstwo. Cibrzymie znaczenie ma wychowanie kadr pedagogicznych w duchu marksizmu — leninizmu. Szkolnictwo RTPD, jego personel wychowawczy odgrywa pionierską rolę. Szkoły RTPD winny stać się wzorem szkolnictwa w Polsce Ludowej. Nie należy porzucić na świętości, cała działalność szkół RTPD powinna być przepełniona duchem socjalistycznym.

Wychowanie moralne dziecka winno być oparte na etyce proletariackiej. Należy wpajać dziecku miłość do Ojczyzny Ludowej, szacunek do człowieka pracy i do własności społecznej. Podsumowaniem dyskusji przez referenta zakończyły się obrady plenarne.

Listy z Czechosłowacji Volny Trh — Hrob Smelinaru! (Wolny handel — grobem paskarzy)

6-go stycznia, po przeszło dziesięciodniowej przerwie otworzyły się drzwi sklepów w całej Republice Czechosłowackiej. Od wczesnego rana tłumy zapełniły ulice. Od razu można też było zauważyć różnice pomiędzy niektórymi sklepami: tam, gdzie sprzedawano jak zwykle towary, które nie były objęte systemem kartkowym, ruch był normalny lub zmniejszony; w wielkich zaś, towarowych do mach, sklepach państwowych i spółdzielczych, gdzie po raz pierwszy po zakończeniu wojny sprzedawano „bez kartek”, panował ścisły i tłok, jak

Największy ruch zaobserwować można w sklepach z wyrobami tekstylnymi. W samym centrum miasta, przed wystawami przedsiębiorstwa państwowego „Tep”, już od switu 6 stycznia cisnęły się tłumy — i tych, co chcieli kupić, i tych, co przyszły tylko popatrzeć na towary i ceny. Wielu nie wierzy, że to jest naprawdę do kupienia „bez kartek”. Widać uśmiechnięte, jeszcze nie zupełnie pewne, ale już radosne twarze. Towarów nie zabraknie, każdy może wybrać, co tylko chce. Sprzedawcy muszą za chwilę iść, nierzadko z rozpaczą wzywając specjalne pomocnicze brygady.

W PRASKICH DOMACH TOWAROWYCH

Także i w dziale konfekcyjnym panuje ożywiony ruch. Naturalnie, wielkim powodzeniem cieszy się obuwie. Gromady przechodźców oglądają od rana wyszczyły i ceny, liczą pośpiesznie, kalkulują, przebiegając w myśl zawartości portfeli. „Volny trh — hrob smelinaru” — (wolny handel — grobem paskarzy) oto hasło dnia rozpoczęcia wolnego handlu w Czechosłowacji! Najwięcej jednak kupujących przewija się przez wielkie praskie domy towarowe: Japa, Aso, Bila lubet. W tym ostatnim, obrót pierwszego dnia sprzedaży wyniósł ponad pół miliona koron. W wolnym handlu są teraz motocykle, rowery, elektroluksy i inne wyroby elektryczne, dotąd objęte systemem kartkowym. Na ulicach przy stacjach obsługi samochodowej, panuje wielkie ożywienie. Już szoferzy taksówek

praskich nie będą mogli wyznaczyć się od jazdy — co dotąd często się zdarzało — oraż kłębem benzyny. Benzyna i mięszankę sprzedaje się teraz w wolnym handlu, bez ograniczeń.

BEZ „LISTKÓW”

Ogromny ruch panuje w sklepach z przyborami sportowymi. Choć w samej Pradze ani mowy o śniegu czy mrozie, choć na ulicach błoto i często wszystkie tomy w „londyńskiej” mgli i deszczu, to jednak gdzieś tam przebiegają, w górach, jest chyba trochę śniegu, bo można spotkać wielu młodzieńców i „slecznych” (pawien) z nartami, butami tyżwiarskimi, kijkami do hokeja itp. Już w wolnym handlu są i sportowa, grube swetry, wełniane rękawice, skarpety oraz szale.

Nam, Polakom, którzy od dawna już możemy w naszych sklepach dostać wszystko, czego potrzebujemy, którzy nie zaznaliśmy właściwie — tak jak Czesi — długiwo tego okresu reglamentacji, trudno może zrozumieć, co od czuwa obecnie mieszkaniacy Pragi czy Bratysławy, wędrując do sklepu i kupując buty czy ubranie bez uprzykrzonych „listków”. Trudno dziś wżyć się w nastrój człowieka, stojącego dawniej przed wystawą i myślącego: — Kupiłbym ten materiał... trzeba by i buty... skarpet nie ma... Tak, ale skąd wziąć tyle kartek? — Już nie trzeba kartek. Już można wejść zwyczajnie, do prostu, wybrać i — kupić, na reszcie kupić, dwa, nawet dziesięć piaszczy, nawet sześć par butów... ile kto chce i na ile sobie może pozwolić.

Czechosłowacka dyscyplinowana ludność, która niechętnie i rzadko kupowała na „lewo”, odetchnęła. Już zna legalnie, już nie trzeba „na czarno”.

O POLEPSZENIU BYTU MAS PRACUJĄCYCH

Nowa polityka rządu CSR w sprawie wolnego handlu spotkała się z żywym oddźwiękiem także na prowincji. — Wolny handel jest dobrym wynikiem pracy CSR w dwuletnim planie produkcji, który teraz wydaje swoje owoce — powiedział w przemówieniu radiowym minister wewnętrznych spraw Krajczir.

Ceny wielu innych towarów, które nie były objęte systemem kartkowym, nie podskoczyły w górę, co jest wielką zasługą rozsądnej polityki rządu CSR.

Premier A. Zapotocky, na konferencji z dziennikarzami, tak pokrótce scharakteryzował obecny wolny handel: — Chodzi nam, po pierwsze — o polepszenie bytu mas pracujących, po drugie — o zwalczanie czarnego rynku, i po trzecie — o przygotowanie do zniesienia systemu reglamentacji w ogóle.

— Na razie — mówił premier — nie możemy jeszcze rzucić na rynek tyle towarów, ile potrzeba. Gdy rynek będzie dostatecznie zaspokojony, przystąpimy do całkowitego zniesienia systemu rozdzielczego.

Nie można zapominać, że rok 1949 jest pierwszym rokiem nowego czechosłowackiego pięcioletniego planu produkcji. W planie tym przewidziano 336,2 miliardów koron na inwestycje w rozwój gospodarczy państwa. Z cyfry tej około 51 miliardów przypada na rok bieżący.

Radziecko-rumuńska umowa gospodarcza

W wyniku rozmów między ministrem handlu zagranicznego ZSRR i przebywającą w Moskwie rumuńską delegacją handlową, podpisana została umowa o pomocy technicznej dla Rumunii. W celu dalszego rozszerzenia wzajemnej wymiany handlowej strony postanowiły zwiększyć w roku 1949 obrót towarowy między ZSRR a Rumunią 2 i pół raza w porównaniu z obrotem towarowym roku 1948. Wartość dostaw w roku 1949 będzie wynosiła około 465 milionów rubli z każdej strony. Związek Radziecki będzie dostarczał Rumunii urządzenia przemysłowe, samochody, metale, maszyny rolnicze, ruder żelazną, torf, bawełnę i inne towary potrzebne dla gospodarki narodowej Rumunii. Prócz tego Związek Radziecki przyjmie zamówienie na dostawy do Rumunii urządzeń przemysłowych, które wymagają dłuższego okresu na ich przygotowanie. Będzie tak że okazana pomoc techniczna przy budowie przedsiębiorstw i przy produkcji maszyn niezbędnych dla przemysłu rumuńskiego. Rumunia Radzieckie dostarczała do Związku Radzieckiego produkty naftowe, drzewo, lokomotywy, wagony, barki, produkty chemiczne, produkty mięsne i in-

Nowe zwycięstwo Francuskiej Partii Komunistycznej

Znamienne wyniki wyborów w Grenoble (Korespondencja wł. „Głosu”)

W ub. niedzielę odbyły się w mieście Grenoble wybory do rady miejskiej. Rezultaty ich wskazuje na dalszy wzrost wpływów Partii Komunistycznej, jest to tyle charakterystyczny że wybory przeszły pod znakiem koncentracji wszystkich partii rządowych, które wystawiły wspólną listę, oraz pod znakiem wielkiej mobilizacji gaulistów, którzy postawili sobie za cel zajęcie pierwszego miejsca w wyborach.

Wyniki niedzielne zawiadły jednak nadzieje zarówno „trzej sily” jak i gaulistów. Mimo, iż ilość głosujących w ub. niedzielę w Grenoble była o blisko 4.000 wyższa, aniżeli przy wyborach w 47 partii trzeciej sily i gauliści otrzymali mniej głosów, niż w poprzednich wyborach, podczas gdy ilość głosów uzyskanych przez Partię Komunistyczną powiększyła się o jedną trzecią. Oceniając wynik wyborów w Grenoble, prasa pisze o wielkim rozczarowaniu,

które te wyniki wywołały w kołach reakcyjnych, gdyż komuniści potrafili zdobyć sobie ludzi, którzy dotychczas stali na uboczu walk politycznych i których reakcja uważała za swoją potencjalną rezerwę.

Ażby zdać sobie w pełni sprawę ze znaczenia sukcesu komunistycznego w Grenoble, należy jeszcze wziąć pod uwagę, w jakich warunkach zostały rozpisane wybory. W październiku ub. roku bandy gauliistowskie otworzyły ogień na manifestację komunistyczną. Zabity został młody komunist, bohater Ruch Oporu, Jules Vautrin. Morderstwo to wywołało w mieście tak wielkie oburzenie, że mer miasta, sam należący do partii de Gaulle'a, podał się do dymisji i na jego miejsce wybrany został, dzięki poparciu dwóch radnych z lewicy socjalistycznej — komunisty Parinetti.

Nie można przeoczyć, wbrew komunistom na stanowiska mera miasta, radni gauliistowskiej i MRP podali się do dymisji, aby sprokocować rozwołanie rady miejskiej. W tych warunkach ministerstwo spraw wewnętrznych rozpisало nowe wybory. Jak można się łatwo domyśleć, kampania wyborcza przebiegała pod znakiem skoncentrowanego ataku antykomunistycznego zarówno ze strony RPF, jak i ze strony „3-ciej sily”.

Gauliści chcieli wykażać w wyborach, że morderstwo było „aktem samobrony” u dności. „trzecia sily” zaś chciała wykażać, że w tych warunkach pomoc Mocha dla gaulistów była „rzeczą normalną”. Wyborcy przekreślili jednak nadzieje obu „sily”, które chciały wyeliminować komunistów z zarządu miejskiego Masy pracujące Grenoble — tego miasta, które podczas okupacji nieraz przodkowało w walce przeciw wro-

gowi — wykazały, że nie do puszczą, aby można było bezkarnie atakować Partię Komunistyczną. Komuniści w Grenoble wysunęli się na czoło, wszystkich ugrupowań politycznych i poważnie wszystkie inne ugrupowania zdystansowali.

Wynik wyborów w Grenoble potwierdza ogólną tendencję, dająca się zauważyć we wszystkich wyborach, które ostatnio odbyły się we Francji. Pozwalają one raz jeszcze stwierdzić, że plan Marshalla wywołal głębokie rozczarowanie najszerzych mas narodu i że polityka rządowa dyktowana w Waszyngtonu, z jej ciągłymi podwyżkami cen i pogarszaniem bytu mas pracujących wskazuje francuskiej klasie robotniczej jedyną drogę do lepszego bytu i drogę do utrzymania niepodległości narodowej, drogę, na której prowadzi Partia Komunistyczna.

Aleks. Walski

Tworzymy własne bazy surowcowe

Rozwój plantacji lnu i rosarnictwa

Jednym z surowców, który częściowo sprowadzamy z zagranicy, ale który w przyszłości będziemy mogli sami produkować w dostatecznej ilości, jest len.

Tkaniny lniane, choć droższe od bawełnianych, są bez porównania wytrwalsze i przyjemniejsze w użyciu. — Nic dziwnego, że cieszą się one stale na rynku naszym zasłużonym powodzeniem.

Len udaje się doskonale w naszych szerokościach geograficznych i na naszych glebach. Dzięki temu obszar plantacji roślin włóknistych wzrósł u nas z 8.000 ha w r. 1946 do 15.000 ha w r. 1947 i do 46.000 ha w r. ubiegłym (z czego 43.000 ha przypadało na plantacje lnu, a 3.000 ha na plantacje konopi). — Pozwoliło to na pokrycie potrzebnej części zapotrzebowania na te surowce ze źródeł krajowych.

Plan na rok 1950 przewiduje wzrost obszaru zasiewu lnu do 75.000 ha i konopi do 7.000 ha. W r. 1955 — przewiduje się rozszerzenie plantacji roślin włóknistych do 180 tys. ha, co pozwoli nie tylko na osiągnięcie samowystarczalności, ale i na eksport poważnych ilości włókna i pakul.

Czynnikami, kontraktującym plantacje lnu i organizującym jego produkcję, a jednocześnie przetwarzającym surowiec — siemę lnianą, na półsurowiec, włókno lniane, są rosarnie lnu i konopi, skupione w Dyrekcji Roszarni Lnu i Konopi, podległej C.Z.P.WI.

Wzrostowi stanu plantacji winien więc stale towarzyszyć silny rozrost bazy przetwórczej przemysłu lnianego.

Plan szesnastoletni przewiduje urządzenie szeregu roszarni lnu i konopi w całej Polsce, ale przede wszystkim w województwach, łączących po prawym brzegu Wisły, do tej pory stało uprzemysłowionych, to znaczy w woj. białostockim, olsztyńskim, rzeszowskim i lubelskim.

Rozwój uprawy roślin włóknistych i budowa na tej bazie nowych zakładów pracy zapewni podniesienie stopy życiowej chłopów małych i średniorolnych.

Plantatorzy podpisują u

umowy z przedstawicielami roszarni i już w chwili zawarcia „kontraktu” otrzymują w postaci zaliczki gotówkę, nasiona i nawozy sztuczne. Po oddaniu plonu winno nastąpić rozliczenie, oparte na zasadach bardzo korzystnych dla plantatorów. Między innymi może on otrzymać do 50 proc. należności w naturze, tzn. w postaci wyrobów włókienniczych, i to po cenach niższych przeciętnie o 20 proc. od cen detalicznych.

Przeciętny czysty dochód

rolnika z jednego ha plantowanego lnu wynosi około 95 tysięcy złotych. Niestety, do tej pory w niektórych częściach kraju można spotkać się jeszcze ze skargami ze strony rolników, którzy nie zawsze są należycie, w solidny sposób traktowani przez roszarnie lnu.

Usunięcie ze stanowiska Naczelnego Dyrektora Dyrekcji Roszarni Lnu i Konopi starego reakcyjnego, Dębickiego, pozwala rokować nadzieje, że stosunek przemysłu do plantatorów (któ-

rych w roku ubiegłym było 190 tys. i których w roku bież. ma być 240 tysięcy) znacznie się poprawi.

Zmiany personalne w Dyrekcji odbiły się już obecnie korzystnie na ilościowym i, co najważniejsze, na jakościowym poziomie produkcji.

Wysunięcie w ramach dokonanych zmian na czołowe stanowiska robotników przyczyni się również do usprawnienia pracy tej tak ważnej dla naszego bilansu płatniczego gałęzi przemysłu.

Z.O.R. troszczy się o dach nad głową dla robotników

Plany najbliższych prac budowlanych

Prócz odbudowy Bałutu — tej najbardziej zniszczonej dzielnicy Łodzi — Zakład Osiedli Robotniczych stawia przed sobą szerokie plany. Gwarancją ich realizacji jest naczelna zasada, jaka przyświeca zamierzeniom ZOR-u: mieszkanie wyłącznie dla ludzi pracy! Jak już donosiliśmy w niedawnej przyszłości postanowiono przeprowadzić rozbudowę osiedla Montwilla - Miłoszeckiego. Nowa część osiedla znajdować się będzie pomiędzy Al. Unii, a jedną z przeciek ul. Srebrzyńskiej. Osiedle to będzie zwrócone w kierunku nowo-zaplanowanej autostrady, wiodącej do Poznania.

Jednak bezpośrednim zadaniem ZOR-u, jak już zaznaczyliśmy, jest odbudowa Bałutu. Wszelkie potrzebne materiały już są zgromadzone, jak również zapreliminowane zostały niezbędne fundusze. Trochę więcej słońca, a na Bałutach rozpocznie się radość na pracy — wznoszenie nowych mieszkań dla robotników!

Planowanie nowych osiedli ZOR uzależnia od istotnych potrzeb przemysłu i robotników tzn. buduje domy mieszkalne w pobliżu ośrodków przemysłowych. I słusznie! Robotnik chce mieszkać niedaleko miejsca pracy. Nie będzie wtedy tracił cennego cza-

su na długie przejazdy tramwajami czy autobusami. Będzie mógł pełniej wykorzystać czas wolny od pracy.

Do równie ważnych zadań, szczególnie dla naszego miasta, należy tzw. „plombowanie”. Większość ulic Łodzi posiada dużo niezabudowanych placów, znajdujących się często między dużymi domami. Stanowią one lukę szpeczącą wygląd miasta. ZOR zamierza budować na tych pla-

cach nowe domy. Znikną więc wkrótce odtrapanie i potłuszczone, niejednokrotnie niebezpieczne dla zdrowia okolicznych mieszkańców przestrzenie. ZOR w planach swoich dba więc nie tylko o rozładowanie trudności mieszkaniowych, lecz również o podniesienie estetycznego wyglądu naszej robotniczej Łodzi.

(Seł.)

W tę i z powrotem

Informacja, ujawnij się!

— Halo! Dworzec Fabryczny? Może mi pan powie, o której godzinie odjedzie pociąg do Warszawy?

— Halo! Łódź Fabryczna? Proszę mi podać najwygodniejsze połączenie kolejowe z Zakopanem!

100, 200, nieraz 300 takich i podobnych pytań tudzież interpelacji odbiera dzienne pracowni... kasy bagażowej na St. Łódź — Fabryczna. Dlaczego pracownik kasy bagażowej, a nie wg. tzw. kompetencji — dworcowa biura informacji? Dlatego, że kasa bagażowa na St. Łódź — Fabryczna figuruje w spisie abonentów telefonicznych, a biuro informacji na St. Łódź — Fabryczna — nie. Więc, naturalnie, wszyscy interesanci walą na numer 2-76-51. A nieszczęsny pracownik kasy bagażowej uginą się pod mnogością rozmów telefonicznych, na które nie zawsze nawet umie odpowiedzieć, a które mu z pewnością b. przeszkadzają w spełnianiu właściwych obowiązków służbowych.

A może by się wreszcie biuro informacji na St. Łódź Fabryczna ujawniło? Tak jak to jest, powiedzmy, na St. Łódź — Kaliska.

Dodatek

Przed kinem „Wisła” ogonek uliczny, a vis-a-vis przed kinem „Gdynia” — pusto.

— Chodźmy do „Gdyni” — proponuje młody człowiek swojej towarzyszyce.

— E — krzywi się dziewczyna — tam dają tylko „dodatki”!

„Dodatki” to znaczy program aktualności krajowych i zagranicznych. Niesłusznie ob. bywały kinowi podchodzą do tego zagadnienia wzgardliwie, uważając wyświetlanie aktualności za „nadprogram”. Nieprawda! To też „program”. Program ciekawy i pouczający. Program, który w sposób plastyczny wzbogaca naszą wiedzę o kraju i o świecie.

Warto się przekonać, obywatelu, do krótkometrażowej „gazety wizualnej”. I nauczyć się ją „czytać” i cenić niemniej od nieśwadowsze interesujących filmów długometrażowych.

Wybory w PSS

Zadania i obowiązki Komitetów Sklepowych

Jak wiadomo, już w roku ub. spółdzielczość uległa zasadniczej rekonstrukcji, została powiązana ściśle z planową gospodarką państwa i dąży wraz z całym naszym państwem do realizacji państwa socjalistycznego. W tym też kierunku dąży i Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi.

Min. Minc w swym przemówieniu na I Zjeździe PPR, w grudniu 1945 roku powiedział: „Trzeba zdemokratyzować, umocnić spółdzielczość, aby w pełni wykorzystać ogromne zasoby aktywności i inicjatywy, tkwiące w tym wielkim, twórczym ruchu. Trzeba zbliżyć spółdzielczość do tych warstw, które

ma za zadanie obsługiwać”.

Otóż spółdzielczość łódzka objęła sobą masy i to masy robotnicze. PSS, zrzesza obecnie 160.000 członków i jest jedyną w Polsce tak rozbudowaną i w tak szerokim zakresie działającą spółdzielnią spożywców.

Jeżeli przyjmujemy, że każdy członek PSS ma rodzinę, składającą się tylko z 2 członków, to z usług PSS korzysta 480.000 osób. 91 proc. członków PSS należy do klasy robotniczej. Zbliżenie spółdzielczości do warstw robotniczej jest realizowane w Łodzi przez działanie Komitetów Sklepowych przy sklepach PSS. Mają one na celu rozszerzenie opieki i kontroli

nad sklepem. Ich prawa i obowiązki są określone regulaminem, nadanym przez Radę Nadzorczą. Komitet Sklepowy nie może być w żadnym wypadku biurokratyczną placówką. Jest on reprezentacją wyborców danego sklepu, posiadać winien zaufanie wyborców i stale być w kontakcie z nimi, aby stał się wyrazicielem istotnych ich potrzeb. Obowiązkiem K. S. jest być pośrednikiem między członkami i Zarządem. Wszystkie zażalenia, pretensje, zapytania i życzenia członków winny być albo bezpośrednio wyjaśniane przez K. S. lub też przekazywane Zarządowi celem załatwienia.

Zarząd K. S. ma za zadanie opiekę nad sklepem. Komitet sklepowy winien wpływać i zachęcać członków do czynienia stałe zakupów w spółdzielni. Członkowie K. S. powinni dbać o to, by klienci sklepu — spółdzielcy odbierali kupony na nabycie towar, tak aby później mogli skorzystać ze swych uprawnień i uzyskać t. zw. dywidendę. K. S. również powinien prowadzić propagandę w tym kierunku, by szybciej przebiegała akcja uzupełniania udziałów członkowskich. Jest to jedyna droga prowadząca do uzyskania przez spółdzielnię większych funduszy własnych. Między Komitetem Sklepowym i kierownictwem sklepu winny się wytworzyć stosunki współpracy dla wspólnego celu — jak najlepszego obsłużenia kupujących i dążenia do rozwoju sklepu. Wreszcie K. S. ma zadania kontrolne.

Chodzi tu przede wszystkim o wzgląd w stosunek personelu sklepowego do kupujących, o jednakość, sprawiedliwe i uprzejme obsłużenie każdego klienta, o nie favorezowanie jednych z krzywdą drugich. K. S. może być też powołany przez władze nadzoru społecznego do większego udziału w masowych akcjach kontroli społecznej.

Jak z wyliczenia funkcji K. S. wynika, Komitet Sklepowy, aby spełnić należycie swe społeczne zadania w stosunku do społeczeństwa i do Spółdzielni winien składać się z ludzi wyrobionych i uspołecznionych. Wywiązując się ze swych zadań, K. S. przysłuży się dobrze robotnikowi — konsumentowi, Spółdzielni i całej ludności Łodzi i Zgierza.

Ryż dla ludzi pracy

szpitali, sierocińców i żłobków sprzedaje PCH po 395 zł. kg.

W tych dniach Państwowa Centrala Handlowa otrzymała większy transport ryżu, który nabywać można w hurtowniach PCH przy ul. Kilińskiego 88, Rzgowskiej 74, a od 1 lutego znajdzie się również w nowootwartej hurtowni przy ul. Wólczańskiej 143. W hurtowniach tych mo-

żną się zaopatrzyć w ryż w większych ilościach szpitale, sierocińce i przedszkola. Sprzedają detalicznie zajmują się sklepy detaliczne PCH, których w naszym mieście jest obecnie 29. Każdy członek Związku Zawodowego za okazaniem legitymacji może otrzymać 250 gr. ryżu w cenie 395 zł za kilogram. (m.)

Legalizacja narzędzi mierniczych

Okreagowy Urząd Miar w Łodzi zajmuje się legalizacją narzędzi mierniczych, używanych w obrocie publicznym. Narzędzia te winny być zgłaszane co dwa lata do sprawdzenia i zalegalizowania.

Pracownicy Urzędu Miar przeprowadzają co pewien czas wraz z funkcjonariuszami MO kontrolę narzędzi mierniczych. Używanie narzędzi nie zalegalizowanych podlega karom grzywny lub aresztu do 6 tygodni włącznie. Wobec powyższego Okreagowy Urząd Miar zawiadamia posiadaczy narzędzi mierniczych używanych w obrocie publicznym aby w wypadku upływu

dwuletniego okresu legalizacji zgłaszali te narzędzia do sprawdzenia w OUM.

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO - CZESKIEJ
„Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, Oddział Woiewódzki w Łodzi” urzędza w dniu 1 lutego br. w sali Województwa Łódzkiego, przy ul. Ogrodowej 15 Zabawę Karnawałową, Początek zabawy o godz. 21.00.
Zaproszenia oraz bilety w cenie 200 zł do nabycia w Sekretariacie Towarzystwa, przy ul. Piotrkowskiej 272 b. II p. w godz. od 15 — 20 tel. 105-981

Chrońmy młodzież przed wyzyskiem

ze strony prywatnych przedsiębiorców

W dniu 24 stycznia 1949 r. trójka Młodzieżowej Brygady Kontroli Warunków Pracy Dzielnicy Staromiejskiej Związku Młodzieży Polskiej przeprowadziła kontrolę stołarni prywatnej Wacława Gruszczyńskiego w Łodzi przy ul. Nowotki Nr 79. Kontrolerzy przy sprawdzaniu akt przedsięwzięcia oraz w rozmowach z robotnikami stwierdzi-

li, że w zakładzie zatrudnieni są młodociani, którzy pracują po 9 i więcej godzin dziennie, nie są meldowani w Urzędzie Spółdzielczości oraz właściciel nie posiada zezwolenia Inspektora Pracy na zatrudnienie młodocianych.

Chłopcy w wieku 14 do 16 lat — analfabeci — nie chodzą do szkoły, gdyż majster nie zwalnia ich. Zatrudniony

w przedsiębiorstwie 15-letni robotnik Fraigang, zamiast uczyć się zawodu, musi sprzątać mieszkanie, nosić wodę itp. W ubiegłym tygodniu młodociani robotnicy Fraigang i Kowarski zostali pobici przez właściciela stołarni za to, że nie mogąc udźwignąć ciężkiej szafy, upuścili ją.

Uczniowie pracujący od 3 lat u Gruszczyńskiego nie otrzymali dotychczas urlopu. Ten sam Gruszczyński, który nie daje możliwości kształcenia się młodocianym robotnikom, zatrudnionym w swoim przedsiębiorstwie, kształci swojego syna w Gimnazjum Państwowym, a więc na koszt Państwa, a więc na koszt klasy robotniczej.

OD REDAKCJI: Inspektorat Pracy winien zainteresować się wspomnianym wypadkiem i poinformować naszych Czytelników o przedsięwziętych w tej sprawie krokach.

Odpowiedzi Redakcji

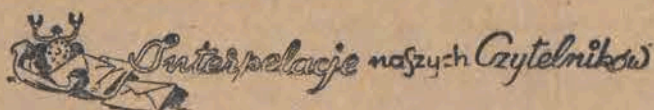
Tow. Leśmiewiez
Sprawę Was obchodzącą po winna załatwić we własnym zakresie Rada Zakładowa w porozumieniu z dyrektorem fabryki. Według uzyskanych przez nas w OKZZ informacji żadne zmiany w tym względzie nie mogą mieć miejsca. Gdzie była dotąd kawa — musi być kawa.

Tow. Krupa Stefan
Sprawę którą poruszyliście w swym liście do redakcji mijają się z naszymi kompetencjami. Radzimy zwrócić się bezpośrednio do Prokuratury Sadu Okreagowego w Łodzi,

Włcze doły na ul. Żwirki

Mieszkańcy ul. Żwirki znają dobrze „ścieżki” wiodące do ich domów. Ostrożnie więc omijają „wilczy doł”, jaki ostatnio wykopano na ich drodze. Podajemy dla orientowania się nie tyle wilków, ale i ludzi, których konieczność sprowadza na tę ruchliwą ulicę, że dołów znajduje się w wylocie nie urządzonej jeszcze w tym miejscu Al. Kościuszki. Dolek jest średnich rozmiarów. Dorosły wilk prawdopodobnie bez trudu wydobęty się z takiej pułapki. Ale dla człowieka wystarczy, żeby zła mał nogę.

A może by tak ziemią zasypać, albo mostek przerzucić? Pomyślemy nad tym, obywatele, ale predko. Tym bardziej, że ulica jest w tym miejscu słabo oświetlona. A może Zarząd Miejski znajdzie na to radę?



Robotnicy chcą chodzić do teatru

Tow. Redaktorze!
Byłam onegdaj w Teatrze Wojska Polskiego na komedii Kleista pt. „Rozbity dzban” i nasunęło mi się jedno: na sali mogącej pomieścić 760 osób było tylko około 60 widzów.

Tak mała frekwencja tłumaczy sobie tym, że był to po niedzielnym. Byłam jednak w tymże samym teatrze we wtorek, na jednej z poprzednio wystawionych sztuk, i sala również świeciła pustkami.

Czy nie było by słusze na poniedziałki i wtorki, a nawet środy każdego tygodnia, rozsyłać bilety do fabryk, do rozprowadzających wśród robotników po najniższych cenach? Nawet minimalna cena pojedynczego biletu, to jednak więcej, niż puste krzesło — tak dla samopoczucia aktorów, którzy mają pełną satysfakcję grając przy pełnym komplecie, jak również dla kierownictwa, które w pew-

nej mierze będzie miało pokryte koszty pojedynczego przedstawienia.

A rzecz najważniejsza według mnie: to dante możliwość robotnikowi zobaczenia teatru i sztuki z prawdziwego zdarzenia, to niesienie kultury tam, gdzie znajduje ona głęboki oddźwięk.

Wprowadź ulgowe bilety były już sprzedawane dla robotników i dla przodowników

Głos Kobiet

Jednym z podstawowych czynników uaktywnienia kobiet jest większy ich współdziałanie w pracach spółdzielni. Po wyborach nowych Komitetów Sklepowych kobiety winny zająć w nich znacznie więcej miejsc, niż dotychczas

Kronika Ligi Kobiet

W Szczecinie odbył się wojewódzki zjazd członkiń Ligi Kobiet — aktywistek terenowych Rad Narodowych. Na obrady przybyły przedstawicielki Zarządu Głównego Ligi Kobiet ob. Wasilkowska, sędzia Sądu Najwyższego i ob. Tomaszewska. Celem zjazdu było omówienie zadań kobiet, pracujących w Radach Narodowych.

W Warszawie w dniu 23 bm. w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 1, otwarto wystawę, zorganizowaną przez Ligę Kobiet. Wystawa ta jest bilansem akcji szkolenia zawodowego kobiet, prowadzonej przez L. K.

Bez kobiet nie ma pełnego rozwoju spółdzielczości

Rola kobiet w Komitetach Sklepowych

Hasło „bez kobiet nie ma spółdzielczości” jest aktualne w dobie obecnej w całej pełni. Kobieta wśród mas pracujących zajmuje specjalne miej-

scę, gdyż oprócz swej pracy zawodowej kieruje ona i kształtuje życie rodzinne. Kobieta przecież musi dbać, poza swą pracą zawodową, o żywienie rodziny, musi dbać o to, by żywienie rodziny było racjonalne, by wydatki na żywność układały się w ramach rozporządzalnych środków, musi dbać o odzież rodziny, o mieszkanie itp. Kobieta więc z tego tytułu musi specjalnie interesować się dobrami wytworzonymi i usługami wszelkich rodzajów, ona najczęściej z całej rodziny jest zainteresowana towarami i kupnem tegoż towaru w sklepie spółdzielczym, gdzie zaopatruje się w żywność, artykuły gospodarstwa domowego, artykuły włókiennicze itd.

Stąd też wyływa konieczność ścisłego powiązania i współdziałania kobiety ze spółdzielnią.

Spółdzielczość spożywców dąży do tego, by wraz z kobietami — członkiniami spółdzielni zreorganizować gospodarstwo domowe przez ułatwienie prac w tym zakresie i

przez prowadzenie racjonalnego wyżywienia w granicach budżetu rodziny. Dotychczas jeszcze w wielu rodzinach pracowniczych przeprowadzone nieracjonalne i nieumiejętne żywienie rodzinne, przy dobru woli i współdziałaniu członkiń może działać dużo, urządzając pokazy gotowania i przyrządzania potraw, udzielać porad, jak należy żywić rodzinę, przychodząc z pomocą w ułatwianiu czynności kobietom przez zakładanie pralni, poradni, wypożyczalni sprzętów i t. p. W tych wszystkich pracach spółdzielni idzie ręka w rękę z Ligą Kobiet.

Dlatego też we wszystkich społecznych agendach spółdzielczych winno być jak najwięcej kobiet. Przede wszystkim powinny one wchodzić do Komitetów Sklepowych, mających bardzo konkretny cel — opiekę i kontrolę nad sklepem.

Kobieta, załatwiająca sama najczęściej zakupy w sklepach wie najlepiej jakie towary, jakiej marki są najwięcej potrzebne w danej dzielnicy. Kobieta, członkini Komitetu Sklepowego najłatwiej może spowodować utrzymywanie kontaktu z innymi członkiniami, a więc przyczynić się może do ścisłego powiązania Komitetu Sklepowego z członkiniami i członkami spółdzielni.

Kobieta, wchodząc do Komitetu Sklepowego, wpływa, jak o tym mówiliśmy wyżej, na asortyment towarów, jakie powinny znajdować się w sklepie w różnych dzielnicach miasta, może spowodować propagowanie planowych zakupów, co usprawni gospodarstwo domowe i sklepowe, jest czuła na utrzymanie czystości sklepu i na jego estetyczny wygląd i t. p.

Dotychczasowa dwuletnia praktyka Komitetów Sklepowych wykazała, że członkinie Komitetów Sklepowych przejawiały inicjatywę i dużo chęci i sumiennosci w pracy.

W PSS na 160 000 członków — kobiet jest 62 procent.

Wydawało się, że ta ogromna liczba członkiń powinna odgrywać bardzo poważną rolę w ciałach samorządowych spółdzielni, tymczasem w Komitetach Sklepowych było tylko — 35 procent na pełnomocników wybrano — 11 procent i do Rady Nadzorczej weszło 7,4 procent kobiet.

Musimy dążyć do większego uaktywnienia kobiet, do większego ich współdziałania w pracach spółdzielni. Przy wyborach nowych Komitetów Sklepowych winny kobiety wejść do nich w znacznie większej liczbie, niż dotychczas.

Wybierać więc należy do Komitetów Sklepowych nie tylko mężczyzn, a przede wszystkim kobiety uspołecznione, świadome obowiązków, które na siebie wezmą. Dlatego to w Komitetach Sklepowych znaleźć się powinny członkinie Ligi Kobiet, jako kobiety najbardziej czynne i uspołecznione.

Jeanette Vermeersch

Kobiety francuskie walczą o lepsze jutro

W organie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych „O trwały pokój i demokrację ludową” ukazał się artykuł Jeanette Vermeersch — członka K. C. Komunistycznej Partii Francji i znanej działaczki ruchu kobiecego — którego najistotniejsze fragmenty poniżej podajemy.

Kraju naszym coraz bardziej wzmaga się walka ludu przeciwko imperializmowi i ich lokajskiemu rządowi. W walce tej kobiety biorą czynny udział.

Wiele kobiet — katoliczek, socjalistek, komunistek walczy wspólnie, ponieważ zdaje sobie sprawę, że postęp demokracji i pokój można zapewnić jedynie przez stanowczą walkę mas przeciwko sprawcom nędzy, przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko imperializmowi i ich psom fałszywym — prawniczym socjalistom.

Kobiety pracujące odgrywają wielką rolę w rozwoju i wzmocnieniu związków zawodowych. Wśród delegatów ostatniego zjazdu CGT było 355 kobiet.

Gospodynie domowe biorą również czynny udział w walce o chleb. Około 3 milionów kobiet podpisało petycję z żądaniem zwiększenia normy chleba. Podpisy te zbierały na rynkach, na ulicach, w wsiach wybrane przez lud kobiety — posłanki komunistyczne, radne miejskie, aktywistki kół partyjnych, aktywistki Ligi Kobiet. Kiedy policja Mocha usiłowała przeszkodzić w

tej manifestacji, gospodynie domowe dzielnie broniły swych praw.

Walka robotnic i gospodyń domowych nie ogranicza się tylko do zadań ekonomicznych. Kobiety rozumieją, że w ustroju kapitalistycznym nędza, reakcja i wojna zawsze są ze sobą związane.

Kobiety francuskie popierają walkę o pokój, którą prowadzi Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej oraz siły demokratyczne we wszystkich krajach. Każda kobieta — demokratka rozumie, jak słabi byłibyśmy w obliczu imperializmu bez Związku Radzieckiego i jak jesteśmy silni, jak silne są wszystkie demokracje i demokracje, na których czele kroczą narody wielkiego kraju socjalizmu.

Kobiety francuskie popierają narody Unii Francuskiej, walczące o swoją niepodległość. Protestują przeciwko wojnie w Vietnamie i przeciw zbrodniczej kolonialnej polityce na Madagaskarze. Kobiety francuskie zbierają fundusze ażeby umożliwić bohaterom kobietom Vietnamu wzięcie udziału w konferencji kobiet Azji.

W walce o demokrację i pokój kobiety francuskie czynnie demaskują imperializm amerykański i jego lokajów w rządzie i poza rządem, takich jak Leon Blum i inni. Wśród kobiet rośnie uczucie internacjonalizmu. Zadzierzgają się węży między kobietami wszystkich krajów i to wzmacnia ich męstwo i wiarę w swe siły.

Walka nie jest łatwa. Wiedząc udział kobiet w demokratycznym ruchu we Francji można sądzić o wroście ogólnego ruchu mas. Trzeba je-

dnakże dużo jeszcze zrobić, przewyciężyć wiele braków, wiele słabości, przede wszystkim w dziedzinie pracy ideologicznej. Francuskie kobiety — komunistki przy pomocy całej partii starają się stanąć na wysokości zadań, które wysuwa walka przeciwko ekonomii czernemu i politycznemu ujarzmieniu ich kraju. Ożywione wolą obrony honoru narodowego i niepodległości wprowadza one najszerze masy kobiet francuskich do ogólnego ruchu demokratycznego.

Równe obowiązki — równe prawa Kobiety na naczelnych stanowiskach w przemyśle odzieżowym

Kobiety w Polsce awansują coraz częściej. Z robotniczy na dyrektora dużego zakładu przemysłowego. W przemyśle odzieżowym i konfekcyjnym mianowane zostały dyrektorkami:

Ob. Filipowicz Zofia, jedna z najczynniejszych działaczek społecznych, rozpoczęła pracę w ochotniczej straży pożarnej. Podczas okupacji prześladowana przez gestapo, po wyzwoleniu pracowała kolejno jako pracznia w szpitalu miejskim, w RKU, w Miejskim Urzędzie Informacji i Propagandy w Kąliszu, a następnie jako kierownik sekcji socjal-

nej w Państw. Fabryce Pluszu i Aksamitu w Kąliszu. Z końcem ub. r. została naczelną dyrektorką Kąliśkich Zakładów Przem. Odzieżowego.

Jest aktywnym członkiem PZPR, oraz bierze czynny udział w licznych organizacjach społeczno-politycznych i kulturalno-osiwiatowych.

Ob. Karp Zofia (PZPR) ze skromnego stanowiska nauczycielki szkoły powszechnej oraz inspektora działu statystycznego awansowała na stanowisko naczelnego dyrektora Leśniczki Zakładów Przem. Odzieżowego.

W Centralnym Zarządzie Przem. Odzieżowego w Łodzi zajęła naczelną stanowisko Ob. Sklepowska Janina, która po ukończeniu szkoły pielęgniarstwa pracowała w Wydz. Zdrowia Zarządu m. Warszawy, studiując równocześnie humanistykę na Uniwersytecie Warszawskim i uzyskując absolutorium. Po wyzwoleniu, niezależnie od pracy zawodowej jako kierownik laboratorium w Żyrardowie, brała czynny udział w życiu politycznym i społecznym. W ubiegłym roku powołana została na stanowisko naczelnego dyrektora socjalnego CZPO w Łodzi. Jest zastępczą, wieloletnią działaczką polityczną.

Ob. Romanowska Leokadia (członek PZPR, Ligi Kobiet i TPPR) zaczęła pracować jako szwaczka w b. fabryce Eitngona, kilka lat była taśmowa, wkrótce po wyzwoleniu — kierowniczką produkcji, a następnie kierowniczką technicznym w „Wólcance” w Łodzi. Dziś zajmuje stanowisko dyrektora technicznego Rejonowego Biura Nakładczego.

Ob. Rosner Matylda, ze skromnej prasowalniczej fabryki bieleliny awansowała na dyrektora technicznego Piławskich Zakładów Przem. Odzieżowego w Piławie.

Jako członek PZPR, bierze czynny udział w życiu politycznym.

Ob. Majowa Janina (członek PZPR) początkowo była instruktorką kroju krawcową, kierowniczką laboratorium w oddziale Centrali Nakładczej w Warszawie. Gorliwa praca i znajomość zawodu pozwoliły zająć jej stanowisko wicedyrektora technicznego tej instytucji.

Zielńska Maria (członek PZPR) przeszła niemal wszystkie szczeble zawodu, pracując kolejno jako robotnica, magazynierka, księgowa, kierownik techniczny. Obecnie jest dyrektorem administracyjno-handlowym Zakładów Przem. Odzieżowego im. dr Próchnika w Łodzi.

Tego rodzaju możliwości wysunięcia się na odpowiedzialne stanowiska daje kobiecie Polska Socjalistyczna.

Jak się UBRAĆ



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom wzory popołudniowych sukienek, sportowych bluzek oraz kurki narciarskiej.

Sukienki przeznaczone na wizyty lub inne uroczystsze okazje, szyjemy z jedwabiu

lub też z cienkich wełenek. Na ten cel bardzo odpowiednie są niedrogie kraclaste tafty krajowej produkcji, żorżety, a nawet tkaniny jedwabne dość połyskliwe. Takie sukienki wyposażone są w rękawy krótkie, przybraniem ich jest bądź koronkowy żabot bądź też szarfy jedwabne lub aksamitne.

Zademonstrowane bluzki odznaczają się prostotą kroju. Sporządzić by je należało z flaneli, piki lub też z trykotu wełnianego.



Na uszycie sportowej wiatrówki przeznaczyć możemy stary zniszczony płaszcz nieprzemakalny. W bieżącym sezonie, jak to widzimy z załączonego rysunku, wiatrówka stanowi długą bluzę, opadającą



ca poniżej bioder. Całość podbijamy miękką flanelą, o wzorze szkockiej kraty.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Kronika Pabianic PZPB w planie sześciolletnim



KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 29. stycznia 1949 r.
Dziś: Franciszka

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
P. O. K. — 112
Pogotowie U. S. — 35
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB — 23
Telegraf — 213
PZPR — 4

K I N A
Kino „POLONIA” — „Wśród ludzi” — film produkcji radzieckiej.
Kino „Robotnik” wyświetla film pt. „Noc w Casablance”.

Ze sportu

Fuzja PTC z „Samorządowcem”

W świetlicy Prywatnego Zrzeszenia Przemysłu Włókienicznego odbyło się walne zebranie Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów, na którym podjęto jednoznacznie uchwałę o przystąpieniu do Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych.

Fakt ten obwiera przed klubem, posiadającym na terenie miasta najbogatszą tradycję sportową, nową, szerokie perspektywę.

Sukcesy drużyny piłkarskiej PTC znane są w całej Polsce. Również sekcja motocyklowa i kolarska przejawiały zawsze ożywioną działalność. Obecnie PTC winno postawić sobie za cel jak to słusznie podkreślił w swym przemówieniu Inspektor WF i PW ob. Filipowicz, uruchomienia nowych, dotychczas przez klub nie uprawianych dyscyplin sportowych. Przez połączenie się z „Samorządowcem” PTC z pewnością rozszerzy swą działalność i stanie się poważnym ośrodkiem

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Teodor Dreiser

20

Tragedia Amerykańska

On spełnia tylko obowiązki uczciwego człowieka i niewiele go to kosztuje. Ona zaś będzie miała dziecko, na niej będzie spoczywał ciężar utrzymania go w przyszłości i wszystkie kłopoty, wynikające z tego. Później musi rodzicom wytłumaczyć przyczynę tej tajemniczości, swój wyjazd i potajemne małżeństwo, jeżeli Clyde naprawdę z nią się ożeni. Ale już na to musi koniecznie nalegać i to zaraz, już w Utica, gdziekolwiek się zatrzymają, i dostać kopie aktu ślubnego, nie tylko dla siebie, lecz i dla dziecka. On będzie chciał uzyskać rozwód i będzie mu z tym dobrze, ona zaś pozostanie tylko panią Griffiths. Dziecko ich też się będzie nazywało Griffiths. To już jest coś.

(Jakaż to śliczna rzeka! Przypomina zupełnie Mohawk... Ach, te ich spacerki zeszłego lata... A teraz...)

Muszą gdzieś zamieszkać, w jednym, a może w dwóch pokojach. Ale gdzie? w jakim mieście? Aby tylko dalej od Lycurgus i Blitz. Im dalej od Blitz, tym lepiej, chociaż bardzo pragnęłyby zobaczyć się z rodzicami i to, o ile się da, najprędzej. Ale mniejsza zresztą o wszystko! Wyjeżdżają razem i ona ma wyjść za mąż! Czy też on zauważył nowy kapeluszek? A teraz, kiedy ślicznie wygląda i elegancko, czy porówna ją z którą z tych panien, za którą rymł tak lata? Musi bardzo taktownie z nim postępować... nie irytować go wcale...

Boże! jakież szczęśliwe dni przeżyli z sobą!... Gdybyż choć trochę ją kochał... tylko trochę!...

W Utica, spotkali się wreszcie na ustronnej uliczce,

Nowoczesna fabryka - olbrzym
Usprawnienie produkcji i budowa osiedla robotniczego

Naczelny dyrektor PZPB tow Adamkiewicz udzielił „Głosowi Pabianic” garść uwag i informacji na temat niektórych inwestycji, przewidzianych w PZPB w Pabianicach planem sześciolletnim.

Jak wiadomo, PZPB w Pabianicach powstały z komasacji szeregu mniejszych fabryk włókienniczych z dawną fabryką Krusche i Ender na czele.

Fabryki i fabryczki — jako oddzielne dawnej organizmy, posiadają każda zamknięty cykl produkcji, tak że obecnie zakłady mają rozrzucone po całym mieście liczne oddziały o jednakowej produkcji. Praktyka wykazała, że stan taki jest wysoce niekorzystny, a szczególnie jeżeli chodzi o wykończalnię jak również składy towarów surowych.

Ażeby zorganizować jedną centralną wykończalnię dla wszystkich oddziałów, projektowane jest dołączenie

do kompleksu P. Z. P. B. budynków, położonych w bezpośrednim sąsiedztwie „Dobrzyńki”, należącej do PZPW Nr. 41, w której mieści się wykończalnia wełny. W miejscach zaś, z których wycofane będą oddziały wykończalnia, urządzi się przedziałnię średnio-przednią i odpadkownię.

Całkowitemu scaleniu ulęgnie więc wykończalnia, a częściowo i przedziałnia. Włączenie „Dobrzyńki” do zakładów PZPB musiałoby spowodować zamknięcie ulicy Lipowej, w zamian za to

projektowane jest otwarcie nowej ulicy obok kościoła św. Mateusza.

W budynkach zaś zwolnionych przez oddziały produkcyjne urządzone zostaną centralne magazyny chemiczne, techniczne oraz gotowych tkanin.

Te wszystkie zmiany pozwolą zakładom zrationalizować tok produkcji tak, że PZPB stanie się jednym zwartym organizmem produkcyjnym, mogącym w znacznym stopniu podnieść swoje możliwości wytwórcze. Najważniejszym zaś warunkiem podniesienia zdolności wytwórczych zakładu jest odnowienie parku maszynowego, który w większości przejętych fabryk był stary. Wymiana maszyn nastąpi prawie we wszystkich oddziałach począwszy od bielnika, poprzez farbarnię i drukarnię.

Tak samo wymienione zostaną na typy nowoczesne osna w tkalni i częściowo maszyny w przedziałni, gdzie jest już część maszyn nowoczesnych.

Przy końcu 1949 roku ukończone zostaną prace przy

budowie nowej, nowoczesnej kotłowni.

Olbrzymią inwestycją w okresie późniejszym będzie budowa kolonii robotniczych, która rozpocznie się w przyszłym roku. Budowa staje się palącą potrzebą w związku z ukończeniem w 1949 roku budowy przedziałni Nr. 1, która będzie mogła zatrudnić 500 osób.

Już dziś wiadomo że tej ilości pracowników nie będzie mogła dostarczyć ludność zamieszkała w mieście. A więc przygotowanie mieszkań dla sił napływowch jest nieodzownym warunkiem uruchomienia przedziałni Nr. 1.

Projektowane osiedle robotnicze mieścić się będzie w centrum miasta na terenach obecnego boiska sportowego. — Projekty osiedla przewidują budowę nowoczesnego bloku i przedziałni sklepów spółdzielczych i lokali świetlicowych. Osiedle posiadać będzie mieszkania dla 400 rodzin robotniczych.

Do mieszkań doprowadzony będzie gaz z nowej gazowni, której budowa jest również objęta planem 6-letnim. Gazownia posiadać będzie zbiornik o pojemności 2,500 m. sześciennych. Gaz nie będzie w całości zużyty na cele przetwórcze i część jego będzie doprowadzona do mieszkań kolonii robotniczej.

Jak widzimy realizacja wszystkich wymienionych projektów przeobrazi PZPB w fabrykę olbrzym z nowoczesnym osiedlem robotniczym.

Zaopatrzenie w mięso ulegnie poprawie
Tłuszcz na bony zapewniony dla wszystkich

Zaopatrzenie w mięso ulegnie poprawie. Tłuszcz na bony Na specjalnej konferencji, odbytej w Starostwie, kierownik Wydziału Przemysłowego ob. Psikus oświadczył przedstawicielowi „Głosu Pabianic” co następuje:

Obecnie jest zapewnione zaopatrzenie ludności Pabianic w tłuszcz na bony. W sklepach rzeźniczych i spółdzielni „Społem” zarejestrowano łącznie 16.600 bonów.

Dla wszystkich posiadaczy bonów tłuszczu wystarczy. W Pabianicach powstała również specjalna podkomisja dla usprawnienia zaopatrzenia w mięso ludności Pabianic. Przewodniczącym podkomisji został wicestarosta Jankowski.

Dzięki dotychczasowej akcji podkomisji rzeźnicy, którzy do tej pory mogli czynić zakupy wyłącznie tylko w promieniu 10

km. od miasta, obecnie będą mogli czynić zakupy w całym powiecie łaskim, oraz w Konstantynowie i Tuszninie. Da to

znaczną zwyzkę zakupionego mięsa, i pozwoliłoby w zupełności zapotrzebowanie na mięso.

Czytelnicy piszą

Mieszkańcy „Osiedla” — do radiowęzła

Ob. Redaktorze!

Pragnę zwrócić na łamach Waszego poczytnego pisma uwagę na następującą sprawę. W życiu dzisiejszym poważną rolę w oddziaływaniu na człowieka spełnia radio. Przez wprowadzenie szeregu audycji na tematy naukowe, radio uzupełnia wiadomości z wszystkich dziedzin życia, a przy pomocy lekkoich audycji słuchowiskowych i muzycznych, daje słuchaczom godziwą rozrywkę i wypoczynek po pracy.

Polskie Radio posiada dwa

rodzaje abonentów: posiadaczy radioodbiorników i słuchaczy korzystających z radiofonii przewodowej.

Ponieważ w obecnej sytuacji ufundowanie sobie radioodbiornika stanowi jeszcze zbyt poważną pozycję w budżecie człowieka, znaczna część społeczeństwa korzysta z głośników radiowych, tym bardziej, że udoskonalenie sieci przewodowej radiowęzła pabianickiego umożliwia w każdym punkcie miasta doskonały odbiór.

Radiowęzeł nie dotarł jednak dotychczas jeszcze ze swymi liniami do punktów miasta. Między innymi pod tym względem pokrzywdzone jest „Nowe Osiedle”, skupiające w kilkudziesięciu blokach mieszkalnych znaczną ilość rodzin pracowniczych. Ponieważ „Radiowęzeł” nie posiada połączenia z Nowym Osiedlem, jego mieszkańcy, jeśli nie mogą sobie pozwolić na kupno radioodbiornika, muszą całkowicie wywrzec się słuchania audycji radiowych.

Mieszkańcy Nowego Osiedla zwracali się już o przyłączenie do głośników, lecz ich podanie z powodu braku przewodów nie zostały dotychczas pozytywnie załatwione.

Może by Polskie Radio szcze głowo tę sprawę rozważyło, następują podpisy (nazwiska znane redakcji)

CENNIK OGŁOSZEN
w dzienniku „GŁOS PABIANIC”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 lamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 lamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Clyde miał na twarzy wyraz dobroduszej wesołości, kryjący z trudem niepokój, bunt i lek przed obmyśloną czynem. Zdecydowany już był zakończyć w taki sposób trudną dla siebie sytuację.

ROZDZIAŁ XXXV.

Nazajutrz z rana znaleźli się w Grass Lake, lecz ku wielkiemu zdziwieniu Clyde spostrzegł, że miejscowość ta była bardziej zaludniona, niż się spodziewał. Zaniepokolił się zobaczywszy, że wszędzie wrzało życie. Wyobrażał sobie, że będzie tutaj tak pusto, jak w Big Bittern. Były tam letniska i punkt zborny jakiejś religijnej organizacji Winebrennariansów z Pensylwanii. Nad jeziorem rozłożyły swe liczne namioty i ustawili chatki.

— Nie uważasz, że to świetnie? — zawołała Roberta. — Moglibyśmy tutaj wziąć ślub. Jeden z tych pastorów mógłby go nam dać!

— Pewnie — odpowiedział Clyde, skoczony tym niespodziewanym projektem. — Pójdę zaraz i dowiem się.

Głowił się nad tym, w jak sposób będzie można ją znów okłamać. Wsadził ją chyba do łodzi, wywiezie... Ale trzeba poszukać jakiegoś bardziej odosobnionego miejsca... Ale nie! za dużo tu kręci się ludzi. Jezioro nie jest bardzo duże, a pewnie nie jest i głębokie. Czarne i nieprzerzyśnięte jak smoła. Ciemne świerki na północno-wschodnim brzegu jak czujne olbrzymy wyciągają ku niebu szczerpe ramiona niby polwory, strzegące podejrzliwie czarnej toni. W duszy Clyde, pełnej leku, ponurych przerażeń i rozbudzonej fantazji, każdy szczegół nabierał doniosłego znaczenia. — Tak, za dużo tu ludzi... Na samym jeziorze wiadać co najmniej dziesięć osób.

Ta myśl opełniona Niepodobieństwem! Szept w głębi duszy.

— Nie można stąd przejść lasami do Three Mile Bay... Nie uda się! Jest to co najmniej trzydziści mil. Przy tym jezioro jest zanadto obserwowane przez członków tego religijnego stowarzyszenia... Nie, nie można.

Powie jej... powie... co? Co powie? Tak... powie jej, że oświadczone mu, iż bez pozwolenia nie może otrzymać tu ślubu... Albo, że pastor jest nieobecny... albo, że żądano od niego osobistych dokumentów, których nie ma przy sobie... albo... albo... Al! wszystko jedno, co: aby uspokoić tylko Robertę, dopóki nie wyjadą do Big Bittern, Tam na pewno będą mogli wziąć ślub.

Dlaczego Roberta jest taka natręczywa? Dlaczego każda godzina, każda nawet minuta z nią spędzona, sprawa mu niewygodną udreke, istic krzyżując drogę przebywa, aby tylko uwolnić się od niej.

O, Sondro! Sondro! gdybyś to mogła ze swych wspaniałych pałaców zniżyć się do mnie i pomóc mi! Dosyć, dosyć tych kłamstw! Dosyć nędzy wszelkiego rodzaju!

Tymczasem jednak więcej jeszcze kłamstw było potrzebna. Zacznie się poszukiwanie bezcelowe, idiotyczne poszukiwanie łódki wodnych, a on wie, że targany niepokojem nie zdoła zadowolili wymagań Roberty. I co wtedy ona pomyśli? Zacznie znowu wątpić, czy ich małżeństwo przyjdzie do skutku... Chciała, żeby ich ślub mógł odbyć się w Utica a teraz musi czekać, patrzeć na jego wahania, słuchać wykłętów...

Ach, mniejsza o to! Jutro albo pojutrze skończy się wszystko, po cóż więc teraz ma się martwić!

Następnego dnia wysiedli z pociągu w Gun Lodge, Clyde Robertę odprowadził do autobusu i namówił ją, żeby walizkę swoją zostawiła tutaj, on zaś swoją zabierze. Ma w niej aparat fotograficzny i śniadanie, które zjedzą na jeziorze.

(D. c. n.)

SPORT SPORT SPORT

TEATR

Państwowy Teatr
Wojska Polskiego w Łodzi,
ul. Jaracza 27.

Dzisiaj o godz. 19.15 komedia
Henryka Kleista p. t.: „Rozbi-
ty dzban“.

Teatr Kameralny Domu żołnie-
rza, ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj 19.15 komedia — farsa
E. Pietrowsa:

„WYSPA POKOJU“
Dzisiaj przedstawienie zamknięte
dla szkół.

„MELODRAM“
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dzisiaj o godz. 19.15 wspólnie
na sztukę Arthura Millera pt.
„Synowie“ w przekładzie i re-
żyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA“
Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedzielę
i święta o 16 i 19.30 arcywe-
sola komedia muzyczna pt.
„Porwanie Sabinek“ z J. Wę-
grów na czele całego zes-
półu.

Teatr Powszechny
Codziennie o godz. 19.15 —
w niedzielę i święta dwa przed-
stawienia o godz. 16 i 19.15
sztuki Michała Bałuckiego pt.
„Klub Kawalerów“.

Teatr Komedi Muzycznej
„LUTNIA“

Codziennie o godz. 19.15 ope-
retka Straussa „Baron Cygań-
ski“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“
Łódź, Piotrkowska 152,
telefon 258-99

Codziennie prócz poniedział-
ków o godzinie 17.45 „DWA
MICHYŁY I ŚWIAT CAŁY“
Franta

W niedzielę i święta dwa wi-
deowiska o 15-tej i 17-tej.
Kasa czynna od godz. 10.00.

kina

ADRIA — „Casabianka“
godz. 16, 18, 20; w niedz. 14
film niedozwolony dla mło-
dzieży.

BAITYK — „Dzwonnik z Notre
Dame“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz.
13.30.
film dozwolony dla młodzie-
ży od lat 16.

BAJKA — „Słońce wschodzi“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16.
film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktual-
ności Kraj. i Zagr. Nr. 5“
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18,
19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży).
„Kochaj się“
godz. 1, 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Postrach Mózg“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Express Mosk-
wa — Ocean Spokojny“
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
film dozwolony dla młodzie-
ży.

PRZEDWIOŚNIE — „Gura-
mistrz“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzie-
ży.

ROBOTNIK — „Kulisy Wiel-
kiej wojny“
godz. 18, 20, 18, 20, 30, w
niedz. 13
film niedozwolony dla mło-
dzieży.

ROMA — „Nauczycielka bawi
się“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony od lat 14.

HEKORD — „Przygoda na wa-
kacjach“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16,
film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16,
film niedozwolony dla mło-
dzieży.

ŚWIT — „A-torka“
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16
film dozwolony dla młodzieży
od lat 12.

TECZA — „Sępy“
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzie-
ży.

TATRY — „Na tropie zbrodni“
godz. 16, 18.30, 21, w niedz.
13.30
film dozwolony od lat 16.

WISLA — „Express Moskwa —
Ocean Spokojny“
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w
niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży.

Pięściarze nie próżnują

W Łodzi walczy ŁKS, „Włókniarz“ jedzie do Wrocławia, Zryw zaś werbuje swą publiczność na mecz rewanżowy z Hutą Zabrze



Boje ligowe naszych pięściarzy jeszcze trwają, ale nie wszystkie drużyny biorą w nich już udział. „Włókniarz“ łódzki ukończył już swoją rundę i oczekiwać będzie teraz na start II ligi, który nastąpi dopiero gdzieś na jesieni. Korzystając z wolnych terminów druga nasza drużyna ligowa wybiera się w tę niedzielę do Wrocławia, gdzie stoczy towarzyskie spotkanie z tutejszą „Gwardią“.

DO WROCŁAWIA

We Wrocławiu przyjadą pięściarze „Włókniarza“ wywołali ogromne zainteresowanie, gdyż łodzianie dali się już tu poznać z jak najlepszej strony. Zwolennicy boksu z niecierpliwością oczekują spotkania „Włókniarza“ z „Gwardią“ spodziewając

się, że dojdzie do takich atrakcyjnych spotkań, jak Kargier — Kasperczak czy Jasłoła — Klimecki. Niestety wrocławian spotka zawod...

ŁODZIANIE WYJEŻDZAJĄ W OSŁABIENYM SKŁADZIE

„Włókniarz“ jedzie do Wrocławia — mówią nam ob. Borowski z Wydziału Sportowego Związku Zawodowego Włókniarzy — w składzie osłabionym właśnie tymi dwoma zawodnikami, w czym jednak nie ponosi żadnej winy.

Kargiera zabiera nam bowiem na niedzielę do Warszawy Polski Związek Bokserski, który wzamian za niedoszły do skutku mecz naszych juniorów z juniorami węgierskimi organizuje w stolicy turniej młodzików. Na turniej ten został powołany również Debisz z ŁKS-u. Co do Jaskóły, no trudno byłoby go zatrzymać, skoro został wyznaczony do reprezentacji Związków Zawodowych, która wyjeżdża do Finlandii. Jaskóła wczoraj opuścił Łódź i dzisiaj odleci do Helsinek samolotem z lotniska mokotowskiego.

Ł. PRZECIWNIK BĘDZIE SIŁNY

Skład nasz na mecz z „Gwardią“ — cignie nasz rozmówca będzie musiał więc wyglądać następująco: (od wagi muszej) Morawski, Matecki, Stanikowski, Kawczyński, Mazur, Trzęsowski, Kubasiewicz i Zochowski. Przeciwnik nasz będzie miał silną drużynę o tym doskonale wiemy, ale ja ktoś nie pozwolimy zjeść im się z... nogami.

PIĘŚCIARZE ZRYWU MOGĄ ZACZERPAĆ NIECO TCHU

Pięściarze Zrywu korzystają z zasłużonego odpoczynku. — Najbliższy mecz rewanżowy z Hutą Zabrze oczekuje ich dopiero 6 lutego. Do tego czasu chłopcy mają spokojne głowy. Kierownictwo sekcji natomiast z zamiarem urzędowania dla nich obozu wypożyczkowego gdzieś w okolicach Jeleniej Góry, ale w końcu doszło do przekonania, że zanim zawodnicy przystąpią do treningów w pracy i zanim obóz zostanie zorganizowany upłynie tyle czasu, że na odpoczynek zostanie go bardzo niewiele.

PO UKOŃCZENIU MISTRZOSTW NA OBÓZ

Chłopcy wyjadą dopiero po ukończeniu mistrzostw, przypuszczam gdzieś w połowie marca — mówią nam wiceprezes Zrywu tow. Saganowski. Wówczas będziemy mieli więcej czasu i nie będziemy potrzebowali tak bardzo go ograniczać.

NA DOLNY ŚLĄSK, CZY NA... WIŚNIOWĄ GÓRĘ?

Wyjedziemy prawdopodobnie na Dolny Śląsk ale nie jest wykluczone, że może skorzystamy z gościnności Z. M. P., który zaprasza naszych pięściarzy do swego obozu urządzanego w Wiśniowej Górze pod Łodzią. Chłopcy mieliby tam nawet bardzo wygodnie ze względu na to, że obóz ten jest dobrze urządzony i posiada dogodnie warunki mieszkaniowe (3 osobowe pokoiki). W górach jednak chłopcy mieliby lepsze powietrze — dodaje nasz rozmówca. No, ale mamy jeszcze dosyć czasu na to, aby zastanowić się nad tym — kończy wiceprezes Zrywu. — W chwili obecnej mamy pilniejszą sprawę, jak zabrać wszystkich naszych sympatyków i kibiców na mecz z Hutą Zabrze?

WSZYSTKO ZALEŻY OD DYREKCJI P.K.P.

Przypuszczam, że przyjdzie nam w tym z pomocą dykcja naszych Kolei Państwowych dodając do naszej dyspozycji pewną ilość miejsc w wagonach, o co właśnie zabiegamy. Sądzymy, że starania zrywaków zostaną ukończone pomyślnie i wielu łódzkich miłośników boksu towarzyszyć im będzie w ich wyprawie na Śląsk.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu

przyznaje nagrody za układ ćwiczeń gimnastycznych

WARSZAWA (obsł. wł.) Jury konkursu na układ ćwiczeń gimnastycznych, ogłoszonego przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ w składzie: ppłk. Noskiewicz, dyr. Kosman, płk. Górny, A. Składowa i M. Szymańska przyznało pierwszą nagrodę w wysokości 80.000 zł. H. Kubalskiej z Krakowa za układ gimnastyczny dla kobiet z opracowaniem muzycznym. Pierwszą nagrodę za układ gimnastyczny dla mężczyzn (bez muzyki) w wysokości 55.000 zł otrzymał J. Fażanowicz z Warszawy. Drugą nagrodę w wys. 50.000 zł za układ gimnastyczny dla kobiet (z muzyką) otrzymała W. Frackowiakówna z Poznania.

Drugą nagrodę za układ gimnastyczny dla mężczyzn (bez muzyki) w wys. 32.000 zł otrzymał W. Filipowicz z Warszawy. Trzecią nagrodę w wys. 30.000 zł zdobyła C. Szlenkowa z Krakowa za układ gimnastyczny z muzyką dla kobiet oraz trzecią nagrodę

Wysokość nagród: 20.000 zł otrzymali kowiakówna i Radojewska z Poznania. Ponadto wyróżniono dalszych 6 prac.

Jutro atrakcyjny mecz

Antkiewicz-Marcinkowski

Dwukrotny drużynowy mistrz Polski w boksie — ŁKS, mimo że nie walczy o wejście do ligi, ma wypelniony terminarz zawodami towarzyskimi. W niedzielę łodzianie podejmują groźny zespół Gwardii z Gdańska, z tym, że rewanż odbędzie się już w tygodniu po tym w Gdańsku.

Pięściarze Wybrzeża są obok swych imienników warszawskich uważani za najsilniejszy zespół w kraju. W ramach tego meczu dojdzie do kilku ciekawych walk, a mianowicie: Mikolajewski — Kamiński, Antkiewicz — Marcinkowski, Iwański — Olejnik, Kwiatkowski — Piarski. Zawody wyznaczone

na godz. 11.30 w hali Wimy. Przedprzedaż biletów odbywa się w sekretariacie ŁKS-u przy ul. Piotrkowskiej 67.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 PRZE. RWA. 14.30 (Ł) Na marginesie dzisiejszej prasy. 14.00 (Ł) Pieśni polskich kompozytorów w wyk. L. Strzałkowskiej — mezzosopr. przy fortepianie A. Tarski. 14.55 (Ł) Skrzyńka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 15.05 (Ł) Komunikaty. 15.10 (Ł) „WOLNOŚĆ“ — Niecierpliwość Sereca. 16, 18, 20, w niedz. 14. ta film dozwolony od lat 18. WŁÓKNIARZ — „Sępy“ 20,00 godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży. ZACHĘTA — „Sen o miłości“ 15,30 godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30 film dozwolony od lat 18. Dzieciom do lat 3.00 wstęp do kina wzbroniony.

„Chłopcy z ulic miasta“ — odciinek powieści dla młodzieży pióra H. Górskiej. 15.25 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 15.30 „Taleko“ — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.00 DZIENNIK. 16.30 Reportaż dla młodzieży. 16.45 „Przy sobocie po robocie“. 17.45 Audycja świetlicowa. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muzyka ludowa w wyk. Kapeli Ludowej Rozgłośni Warszawskiej. 18.45 Audycja Komisji Centralnej Zw. Zawodowych. 19.00 „Wieczór Mickiewiczowski“. 19.30 BEE. THOVEN — Souta A. dur op. 101 w wyk. H. Czerny - Stefański. 20,00 DZIENNIK. 20,50 „Ofensywa, która przyniosła wolność“ — pogadanka. 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry Pols. Radio. 21.45 „Korale—no wela K. Paustowskiego 22.00 „Karnawał Robotniczy“. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 D. „Karnawał Robotniczy“. 23.50 Program na dzień następnego 1.00 Zakonczenie audycji Hymn.

GDY POGODA DOPISZE

Łódź przypomni sobie wreszcie o hokeju



Pewne ustabilizowanie się pogody skłoniło naszych hokeistów do nowego jeszcze... ryzyka. Jutro ligowy zespół ŁKS-u

gościć będzie u siebie Kopalniany Klub Sportowy Mysłowice, z którym rozegra spotkanie ligowe odwołane swego czasu wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Skład gospodarzy będzie oczywiście najsilniejszy. W zespole ich ujrzymy między innymi Kelma, Króla, Starzewskiego i Meternicha, którzy wyleczyli się z kontuzji jakich nabawili się podczas meczu z Legią. Początek meczu o godzinie 18.00. W poniedziałek 31 bm. ŁKS rozegra towarzyskie spotkanie z krakowską Wisłą. Początek tego spotkania wyznaczono na godzinie 19.00.

skiego i Meternicha, którzy wyleczyli się z kontuzji jakich nabawili się podczas meczu z Legią. Początek meczu o godzinie 18.00.

W poniedziałek 31 bm. ŁKS rozegra towarzyskie spotkanie z krakowską Wisłą. Początek tego spotkania wyznaczono na godzinie 19.00.

Dzisiaj walne zebranie kolarzy

Zarząd ŁOZKol. przypomina, że Doroczne Walne Zebranie przedstawicieli Klubów zrzeszonych w tut. Okręgu odbędzie się w sobotę dnia 29 stycznia r. b. o godz. 17.30 w pierwszym, a o godz. 18.00 w drugim terminie. Miejscem zebrania będzie lokal ZKS Tramwajarzy w Łodzi

przy ul. 11-go Listopada 30, prawa oficyna, parter. Delegaci Klubów winni być zaopatrzeni w upoważnienia na piśmie. Jeżeli delegacja składa się z kilku osób, gdyż liczebność nie są one ograniczone, to w upoważnieniu należy wymienić, który z delegatów jest uprawniony do głosowania.

Uczniowie „Batorego” grają w Łodzi

Dzisiaj i w niedzielę gości w Łodzi mistrz drużyn szkolnych z Warszawy, gimnazjum Batorego, który rozegra zawody w siatkówce i koszykówce z miejscowymi uczelniami. Zawodnicy Batorego grają w czołowych klubach stolicy, jak SKS i YMCA, a dwóch zawodników tej drużyny reprezentowało nawet Warszawę w spotkaniu z doskonałą drużyną moskiewską Dynamo

Odpowiedzi Redakcji

Stalemu Czytelnikowi. Z zapamiętaniem we Włókniarzu nie jest podobno tak źle jak piszecie. Sekcja dwa miesiące temu otrzymała nową matę i trenuje od dwóch miesięcy (2 razy w tygodniu) w Domu Kultury przy ul. Przedalimskiej 68. Sekcja posiada 2 kompletne dru-

żyny i 15 juniorów, a z chwilą połączenia się z ŁKS-em będzie najsilniejszą i naliczniejszą nie tylko w Łodzi. Ubolewanie Wasze uważamy za przedwczesne. Sport zawodniczy we Włókniarzu nie jest i nie będzie Kopiczkiem, jesteśmy tego pewni.